



EGZEMPLARZ BEZPŁATNY - GRATIS EXEMPLAR

ZRZESZENIE ORGANIZACJI POLONIJNYCH W SZWECJI

KWARTALNIK

Nr 30 - 2020

POLOONIA **NOWA**

„Wywieźli moją miłość w bydłęczych wagonach”

Pamiętamy
SYBIR

Pamiętamy
KATYŃ

Pamiętamy
AUSCHWITZ

**75. rocznica wyzwolenia niemieckiego obozu
nazistowskiego Auschwitz-Birkenau**

Okładka - Omslag:

XXXXXXXXXX

Zdjęcie - Foto: domena publiczna, obróbka cyfrowa
PAI, Polonijna Agencja Informacyjna

Redaktor naczelny - Ansvarig utgivare:

Teresa Sygnarek
teresa.sygnarek@gmail.com

Opracowanie graficzne - Grafisk layout:

Teresa Sygnarek

Zespół redakcyjny - Redaktion:

Ewa Rivera, ewabydg@yahoo.se
Danuta Zasada, danutaz23@wp.pl
Andreas Henriksson, andreashenriksson56@gmail.com

Zamówienie ogłoszeń i prenumeraty:

Annonser och prenumeration:
kontakt@polonia-zop.eu

Kwartalnik w internecie - Tidningen på nätet:

www.polonia-zop.eu

Wydawca nie ponosi odpowiedzialności za treść i formę ogłoszeń i reklam.

Zastrzegamy sobie prawo do redagowania i skracania nadesłanych tekstów.

Nie odsyłamy nie zamówionych materiałów.

Przedsięwzięcie jest współfinansowane przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” ze środków otrzymanych od Kancelarii Senatu w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą.



Kwartalnik Polonia Nowa zarejestrowany jest w Urzędzie Patentowym, (Patent- och Registreringsverket, PRV).

W tym numerze / I detta nummer:

str./sid.

75. rocznica wyzwolenia niemieckiego obozu nazistowskiego Auschwitz-Birkenau	4
75-års jubileum för befrielsen av det tyska nazistlägret Auschwitz- Birkenau	5
Niemiecka fabryka śmierci	6
Tysk dödsfabrik	7
Gdzie był ten świat, który wiedział i nic nie zrobił?	8
Var fanns världen som visste och gjorde ingenting?	9
Pamięć o Holokaucie w Szwecji	12
Sverige minns Förintelsen	13
Wywieźli moją miłość w bydłowych wagonach	14
De förde bort min kärlek i boskapsvagnar	15
W mojej rodzinie byli wrogowie ludu sowieckiego	20
I min familj fanns fiender till sovjetfolket	21

Zapraszamy do współpracy ze Zrzeszeniem Organizacji Polonijnych w Szwecji, prosimy o kontakt mailem na adres: kontakt@polonia-zop.eu

Chcesz dostawać kwartalnik Polonia Nowa bezpośrednio na swój adres?

ZAMÓW PRENUMERATĘ!

Wyślij wiadomość na adres: kontakt@polonia-zop.eu i wpłać 100 kr za wysyłkę 4 numerów na Plusgiro: 92 63 09 - 6



TERESA SYGNAREK

Prezes
Zrzeszenia Organizacji
Polonijnych w Szwecji

DRODZY CZYTELNICY

Cały ten numer poświęcony jest przypadającym w tym roku ważnym rocznicom:

80. rocznica wywózki Polaków na Sybir,

80. rocznica mordu katyńskiego,

75. rocznica wyzwolenia niemieckiego obozu nazistowskiego w Auschwitz,

20. rocznica uchwalenia Deklaracji Sztokholmskiej, na mocy której powstała Grupa Robocza do Międzynarodowej Współpracy w Dziedzinie Edukacji, Pamięci i Badań nad Holokaustem,

15. rocznica uchwalenia przez Zgromadzenie Ogólne ONZ dnia 27 stycznia Międzynarodowym Dniem Pamięci o Holokaucie.

Spytacie dlaczego o tym pisać? Ktoś powie: przecież znamy historię.

Otóż piszemy o tym zarówno z szacunku do tragedii i wagi wydarzeń, ale także dla tych, którzy mogą znaleźć informacje lub fakty, o których wcześniej nie wiedzieli. A może będą chcieli przekazać to swoim dzieciom? Albo udostępnić swoim szwedzkim znajomym, jako że wszystkie artykuły są w wersji dwujęzycznej.

Cytując tytuł podręcznika, który powstał z inicjatywy szwedzkiego premiera Görana Perssona: „Om detta må ni berätta” - Tak, o tym opowiadajcie i nie zapominajcie.

Albo jak powiedział Józef Piłsudski w 1929 roku: „Naród, który nie szanuje swej przeszłości nie zasługuje na szacunek terażniejszości i nie ma prawa do przyszłości”.

Z pozdrowieniami

TERESA SYGNAREK

BÄSTA LÄSARE

Hela detta nummer ägnas åt viktiga årsdagar i år:

80 sedan deportation av polacker till Sibirien,

80 sedan för Katynmassakern,

75-årsjubileum för befrielsen av det tyska nazistlägret i Auschwitz,

20-årsjubileum för Stockholmsdeklarationen, under vilken arbetsgruppen för internationellt samarbete inom utbildningsområdet, minne och forskning om Förintelsen skapades,

15-årsjubileumet för FN: s generalförsamling som proklamerade den 27 januari som en Internationell minnesdag över förintelsens offer.

Ni kommer att fråga, varför skriva om det? Någon kommer att säga: vi känner till historien.

Vi skriver om det både av respekt för tragedin och händelsernas vikt, men också för dem som kan hitta information eller fakta som de inte visste om tidigare. Eller kanske de vill vidarebefordra det till sina barn? Eller dela med sina svenska vänner, eftersom alla artiklar är tvåspråkiga.

För att citera titeln på läroboken, som skapades på initiativ av den svenska premiärministern Göran Persson: “Om detta må ni berätta” - Ja, glöm inte och berätta om det . Eller, som Józef Piłsudski sa 1929: “En nation som inte respekterar sitt förflutna förtjänar inte nutidens respekt och har ingen rätt till framtiden.”

Med vänliga hälsningar

TERESA SYGNAREK

75. rocznica wyzwolenia niemieckiego obozu nazistowskiego Auschwitz- Birkenau



Rok 2020 jest rokiem szczególnym ze względu na różne inne rocznice:

20. rocznica uchwalenia Deklaracji Sztokholmskiej, na mocy której powstała Grupa Robocza do Międzynarodowej Współpracy w Dziedzinie Edukacji, Pamięci i Badań nad Holokaustem, dziś International Holocaust Remembrance Alliance, oraz 15. rocznica uchwalenia przez Zgromadzenie Ogólne ONZ dnia 27 stycznia Międzynarodowym Dniem Pamięci o Holokaucie.

Oba te wydarzenia miały symbolicznie miejsce właśnie 27 stycznia, w dniu rocznicy wyzwolenia Auschwitz.

Dni Pamięci w Szwecji

W Sztokholmie Forum Żywej Historii zorganizowało ceremonię w bardzo symbolicznym miejscu, na placu Raoula Wallenberga.

26 stycznia biblioteka miejska w Malmö zorganizowała uroczystość o tematyce „75 lat od wyzwolenia Auschwitz-Birkenau”.

Następnego dnia przyszedł czas na coroczną ceremonię w Synagodze w Malmö zorganizowaną przez Parafię Żydowską w Malmö i Żydowskie Stowarzyszenie Kultury we współpracy z miastem Malmö.

Uczestnicy ceremonii, około 400 osób, po otrzymaniu zaproszenia, musieli się zarejestrować elektronicznie i przybyć z dużym wyprzedzeniem, aby przejść kontrolę tożsamości. Cała okolica wokół synagogi była otoczona przez policję. Smutne, że doszło do tego, że policja musi ochraniać obchody Dnia Pamięci.

Ceremonia rozpoczęła się od zapalenia świec w siedmioramiennym świeczniku przez osoby ocalałe z hitlerowskich obozów śmierci.



Jednym z mówców była *Nina Eilenberg Wemrin*, przewodnicząca związku policjantów w Malmö.

Reprezentowała dzieci trzeciego pokolenia i opowiadała o swoim życiu w Malmö jako szwedzka Żydówka.

Jej dziadek po stronie ojca, Dawid dorastał w Łodzi, przeżył Auschwitz i uciekł do Malmö. Dziadek po stronie matki został przemycony w łodzi rybackiej przez Cieśninę Sundu z okupowanej Danii do Malmö.

Podkreśliła, że prześladowania Żydów trwają cały czas, a nienawiść do Żydów może mieć katastrofalne konsekwencje.

Minister edukacji *Anna Ekström* stwierdziła, że antysemityzm ponownie się nasila, w Malmö, w Szwecji, w Europie i na świecie. Często w mediach społecznościowych i przy pomocy fałszywych wiadomości.

Antysemityzm i antycyganizm podważają zasadę równego prawa wartości każdego człowieka. Wskazała, że Malmö odgrywa ważną rolę w walce z antysemityzmem i innymi formami rasizmu.

W październiku tego roku w Malmö, z inicjatywy miasta, odbędzie się międzynarodowa konferencja poświęcona upamiętnieniu Holokaustu. Istnieją również propozycje umieszczenia planowanego Muzeum Holokaustu w Malmö jako symbolu przeciwdziałania antysemityzmowi.

Dlaczego właśnie w Malmö? To miasto ma swoją specyficzną historię: żydowscy uchodźcy z Danii przedostawali się do Malmö, białe autobusy hrabiego Folke Bernadotte z 20 tysiącami osób, które przeżyły obozy koncentracyjne, przyjechały do Malmö. Z Malmö kilka szkół pojedzie do miejsc pamięci o Holokaucie, co jest bardzo ważne dla szkół z uczniami o różnym pochodzeniu. Wizyta w Oświęcimiu jest silnym zobowiązaniem do świadczenia i przekazywania historii.

... „O tym opowiadajcie”...

PN

75-års jubileum för befrielsen av det tyska nazistlägret Auschwitz- Birkenau

2020 är ett särskilt år på grund av andra årsdagar:

20-års jubileum för antagandet av den s.k. Stockholmsdeklarationen, som senare bildade en arbetsgrupp för internationellt samarbete inom utbildning, minne och forskning om förintelsen, idag International Holocaust Remembrance Alliance,

och 15-års jubileum för FN: s Generalförsamlings deklarerade den 27 januari som Internationella Holocaust-minnesdagen.

Båda dessa händelser ägde rum symboliskt den 27 januari, årsdagen för befrielsen av Auschwitz.

Minnesdagar i Sverige

I Stockholm organiserade Living History Forum en ceremoni på en mycket symbolisk plats - Raoul Wallenberg-torget.

Den 26 januari organiserade stadsbiblioteket i Malmö en ceremoni med temat “75 år sedan befrielsen av Auschwitz-Birkenau.”

Nästa dag var det dags för den årliga ceremonin i Malmös synagoga som arrangerades av Judiska församlingen och Judiska Kulturföreningen i samarbete med staden Malmö.

Inbjudna deltagarna i ceremonin, ungefär 400 personer, fick registrera sig elektroniskt i förväg och komma i god tid för att genomgå en identitetskontroll.

Hela området runt synagogen var omringat av polis. Det är sorgligt att polisen måste skydda minnesdagen.

Ceremonin började med att de överlevande från nazistiska dödsläger fick tända ljus i en sjuarmad ljusstake.

En av talarna var *Nina Eilenberg Wemrin*, ordförande för polisföreningen i Malmö. Hon representerade barn i tredje generationen av de överlevande och berättade om hennes liv i Malmö som svensk judinna.

Hennes farfar Dawid, växte upp i polska staden Łódź, överlevde Auschwitz och flydde till Malmö. Hennes morfar smugglades i en fiskebåt genom Sundet till Malmö från det ockuperade Danmark.

Hon betonade att förföljelsen av judar fortsätter hela tiden, och att hat mot judar kan få katastrofala konsekvenser.

Utbildningsminister *Anna Ekström* sa att antisemitism intensifieras på nytt i Malmö, Sverige, Europa och i världen. Ofta på sociala medier och med hjälp av falska meddelanden.

forts. sid 13



NIEMIECKA FABRYKA ŚMIERCI



27 stycznia 1945 roku był dniem mroźnym. Tak, jak wszystkie styczniowe dni tamtego roku. Różnił się jednak od poprzednich. Nad okolicą unosił się słodkawy zapach palonych ludzkich ciał, niebo spowite było żółtawą poświatą. Około godziny 15.00 brama otworzyła się i w wyzwolonym obozie świat zobaczył ogrom zbrodni, o której dotąd nie chciał słyszeć.

Zanim nadszedł dzień 27 stycznia, był 17 stycznia. Równie mroźny. Tamtego dnia słychać było monotony stukot drewniaków, krzyki, pojedyncze strzały, ujadanie psów. Potem odnajdowano trupy i żywe dzieci, które udało się zrozpaczonym matkom porzucić w nadziei, że gdy ucichnie stukot drewniaków, jakiś miłosierny zlituje się nad ich potomstwem. Ci, którzy nie byli w stanie iść, zostali w obozie.

Obóz w Auschwitz został wymyślony i zbudowany przez Niemców i przez Niemców był prowadzony. Pracowali w nim głównie funkcjonariusze SS i gestapo – łącznie osiem tysięcy oprawców. Siedem tysięcy z nich spokojnie dożyło swych dni, pobierając znaczne emerytury w Niemczech, Europie Zachodniej lub Ameryce, ciesząc się powszechnym szacunkiem. Osądzono tylko 1 proc.!

Gdyby sowiecka Rosja nie współdziałała ściśle z Niemcami i nie napadła na Polskę 17 września 1939 roku, gdyby najeźdźcy wspólnie nie zniszczyli polskiego państwa do tego by nie doszło. Bo to właśnie Niemcy z Sowietami zniszczyli nasze państwo i właśnie to zniszczenie było warunkiem Holocaustu!

W roku 1940, Niemcy utworzyli w Oświęcimiu obóz przeznaczony do osadzania Polaków. Ich pierwszy transport przybył z Tarnowa. Umierali wskutek niedożywienia, pracy ponad siły i tortur stosowanych przez załogę SS i funkcyjnych więźniów, tzw. kapo. Od połowy 1941 roku do Auschwitz byli przywożeni obywatele także innych państw, przeważnie żydowskiego pochodzenia. Od 1942 roku obóz ten stał się największym ośrodkiem masowego mordowania europejskich Żydów i Romów przy użyciu cyklonu B, gazu do dezynfekcji pomieszczeń. Po otwarciu komór gazowych

więźniowie z Sonderkomando wynosili zwłoki i palili je w piecach krematoryjnych lub dołach spalenskowych.

Auschwitz, był również miejscem grabieży prowadzonej na ogromną skalę. Przywożonym najpierw do obozu w Birkenau, były odbierane bagaże zawierające ubrania, rzeczy osobiste, pieniądze i kosztowności. Zostawione przez nich mienie na rampie kolejowej było segregowane i kierowane do magazynów zwanych „Kanadą”. Następnie zrabowane przedmioty, były wysyłane do różnych grup ludności niemieckiej, organizacji i instytucji. Znaczna część pieniędzy i złota lokowane były w bankach, w tym zagranicznych.

Do poważniejszych walk w tym rejonie kraju w styczniu 1945 roku nie doszło. Niemieccy obrońcy mieli tu działa przeciwlotnicze na stałych podstawach, więc wystrzelili całą amunicję i uciekli. Dlatego oddziały, które nacierały wprost ze wschodu, nie spotkały się z większym oporem.

Niemcy na przełomie 1944-45 r. zaczęli obóz likwidować, wysyłając tysiące więźniów w marsze śmierci na zachód, paląc dokumentację, a dzień przed wyzwoleniem wysadzając ostatnie krematorium, by zatrzeć ślady swojej zbrodni.

Prawdą jest, że obóz wyzwoliła Armia Czerwona, lecz ta czerwona gwiazda wolności nie niosła. W tym momencie w obozie było 7 tysięcy więźniów. To byli ci, którzy nie dali rady wyjść o własnych siłach i dołączyć do ewakuacji rozpoczętej przez Niemców 10 dni wcześniej.

W wymienionych marszach śmierci, więźniowie, którzy byli chorzy lub wyczerpani po kilku kilometrach, gdy nie mieli już sił iść, byli zabijani przez esesmanów.

Auschwitz, to największy cmentarz ludzkości. Nigdzie na świecie nie zamordowano tak wielu osób na tak małym terenie. Z okazji 75. rocznicy obchodów wyzwolenia niemieckiego obozu koncentracyjnego, 27 stycznia br. odbyła się na miejscu tego obozu uroczystość, w której udział wzięło również 200 więźniów ocalałych z Auschwitz, którzy przyjechali z całego świata. W imieniu ocalałych, m.in. głos zabrała, Batszewa Dagan, u której numer więźniarki zachował się na ręce do tego czasu:

– „Trudno mi ukryć swoje uczucia. Stoję tutaj i nie wiem, czy to prawda, czy sen, że jestem z wami 75 lat po mojej wielkiej eskapadzie cierpienia.

Kraje świata nie czyniły wówczas nic.

Gdzie był ten świat, który widział i słyszał i nic nie zrobił?”

Z tekstu Iwony Truszkowskiej-Pielki, Agencja Informacyjna „Polonia”

TYSK DÖDSFABRIK



Krematorieugnar i Auschwitz

27 januari 1945 var en kall dag. Som alla januaridagar samma år. Men denna dag skilde sig från de tidigare dagarna. Lukten av brinnande mänskliga kroppar svävade över området och himlen var innesluten i en gulaktig glöd.

Runt klockan 15.00 öppnades porten och i det befriade lägret såg världen omfattningen av brott mot mänskligheten vilket den aldrig velat höra om hittills.

Vi går tillbaka till den 17 januari. Lika frostigt. Den dagen kunde man höra det monotona klappret av träskor, skrik, skott, skällande hundar. Sedan hittades liken och några små barn som lyckats överleva vars desperata mödrar lyckades överge i hopp om att någon barmhärtig skulle hitta och ta hand om dem. De som inte ar kapabla att gå fick stanna i lägret.

Lägret i Auschwitz uppfanns, byggdes och leddes av tyskarna. Där fanns främst SS- och Gestapo-tjänstemän - totalt åtta tusen bödler. Sju tusen av dem levde lugnt resten av sina dagar och fick bra pensioner i Tyskland, Västeuropa eller Amerika och åtnjöt allmän respekt. Endast 1% dömdes!

Om Sovjet inte hade samarbetat med Tyskland och inte invaderat Polen den 17 september 1939, om inkräktarna inte hade förstört den polska staten, skulle detta inte ha hänt. Eftersom det var tyskarna och sovjeterna tillsammans som förstörde vårt land och denna förstörelse var en given omständighet för Förintelsen!

1940 grundade tyskarna ett läger i Auschwitz för polacker. Den första transporten kom från staden Tarnów. De internerade dog av undernäring, omänskligt hårt arbete och tortyr som användes av SS-män och lägerledningens medarbetare, s.k. kapos. Från mitten av 1941 fördes andra nationaliteter till lägret, mestadels av judiskt ursprung. Från 1942 blev Auschwitz det största centrumet för massmord på europeiska judar och romer med cyklon B, gas som också användes för desinfektion. Efter att ha öppnat gas-kamrarna fick fångarna ta ut kropparna och bränna dem

i krematorieugnar eller i förbränningsgropar.

Auschwitz var också en plats för plundring i stor skala. De som först fördes till intilliggande läger i Birkenau blev fråntagna sitt bagage med kläder, personliga tillhörigheter, pengar och värdesaker. Allt detta som de fick lämna ifrån sig placerades på järnvägsrampen, segregades och blev deponerat på ett lager som kallades "Kanada". Därefter skickades de plundrade artiklarna till olika tyska organisationer och institutioner. En betydande del av pengar och guld investerades i banker, inklusive utländska.

Det fanns inga större strider i denna region i januari 1945. Det är därför enheterna som kom direkt från öst inte möttes med mycket motstånd. I början av 1944-45 började tyskarna likvidera lägret och skickade tusentals fångar på dödsmarscher västerut, brände alla dokument och dagen före befrielsen, sprängde det sista krematoriet för att täcka spåren för deras brott.

Det är sant att lägret befriades av Röda armén, men denna röda stjärna innebar inte frihet. Vid befrielsen fanns det 7000 fångar i lägret. Det var de som inte kunde lämna på egen hand och gå med i evakueringen som tio dagar tidigare startades av tyskarna.

I dessa dödsmarscher dödade SS-männen de fångar som var sjuka eller utmattade efter några kilometer och kunde inte gå.

Auschwitz är människans största kyrkogård. Ingenstans i världen har så många människor mördats i ett så litet område. Med anledning av 75-årsjubileum av befrielsen av det tyska koncentrationslägret, 27 januari i år hölls en ceremoni på platsen för detta läger. I firandet deltog också 200 fångar, överlevande från Auschwitz som kom från hela världen. På uppdrag av de överlevande, talade bland andra Bathsheva Dagan, som har sitt tatuerat lägernummer på sin arm än idag:

- "Det är svårt för mig att dölja mina känslor.

*Jag står här och jag vet inte om det är sant eller en dröm
att jag är med er 75 år efter mitt stora lidande.*

Världens länder gjorde ingenting då.

*Var fanns världen som såg och hörde
och gjorde ingenting? "*

Gdzie był ten świat, który wiedział i nic nie zrobił?



Świat milczał

W internetowych zasobach londyńskiej biblioteki im. Alfreda Wienera znajdują się dokumenty dotyczące Holokaustu, które świadczą o tym, że rządy Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych wiedziały o zagładzie Żydów o wiele wcześniej, niż twierdziły.

Dokumenty zbierała Komisja ONZ ds. Zbrodni Wojennych (UNWCC), która powstała w 1943 roku w Londynie. Jej zadaniem było zabezpieczanie materiału dowodowego na zbrodnie wojenne w okresie II wojny światowej. Zbiór przeleżał 70 lat w archiwum w Nowym Jorku i został odtajniony dopiero w 2017 roku.

Także londyńska biblioteka zdecydowała się udostępnić dużą ilość danych, które m.in. pokazują, jak alianci zachowywali się w latach 1943-1949, wiedząc o hitlerowskich zbrodniach wojennych.

Odtajone i udostępnione archiwum zawiera też setki dokumentów o obozie zagłady w Treblince, o którym niewiele wiadomo, ponieważ prawie nikt go nie przeżył.

Ośrodek Badań nad Totalitaryzmami imienia Witolda Pileckiego w Warszawie uzyskał dostęp do materiałów Komisji ds. Zbrodni Wojennych ONZ. Dowodzą one, że alianci wiedzieli o funkcjonowaniu hitlerowskich obozów zagłady na terenie okupowanej Polski.

W tych materiałach zawarte są raporty emigracyjnego rządu polskiego w Londynie, który za pośrednictwem

wywiadu i kontrwywiadu Armii Krajowej, informował Zachód o obozach koncentracyjnych w Polsce, o eksterminacji ludności cywilnej, o eksterminacji inteligencji oraz o Zagładzie Żydów polskich i europejskich.

Raporty polskiego rządu z lat II wojny światowej kierowane do sił alianckich zawierają informacje o nasilającej się eksterminacji ludności polskiej oraz żydowskiej w niemieckich obozach śmierci zbudowanych przez nazistów. Dokumenty te potwierdzają bezsporną wiedzę aliantów na temat działalności takich miejsc jak Auschwitz-Birkenau, oraz informacje na temat okrucieństw popełnianych przez niemieckiego okupanta.

Raporty te były wykorzystane w procesach norymberskich prowadzonych w latach 1945-1949 przeciwko głównym zbrodniarzom III Rzeszy, po czym zostały utajnione na 70 lat.

SS-man opowiadał

Szwedzka gazeta Expressen opublikowała w lutym br. artykuł o spotkaniu niemieckiego oficera SS Kurta Gersteina ze szwedzkim dyplomatą Göranem von Otter.

W sierpniu 1942 r. Gerstein opowiedział Szwedowi szczegółowo o tym co sam widział w nazistowskich obozach w Treblince i Bełżcu. Był tam wysłany z misją przygotowania użycia Cyklonu B, gazu który miał zapewnić bardziej „wydajne” zabijanie.

Var fanns världen som visste och gjorde ingenting?



Världen teg

Alfred Wieners bibliotek i London har i sitt arkiv dokument om Förintelsen, som vittnar om att regeringarna i Storbritannien och USA visste om utrotning av judar mycket tidigare än vad de senare hävdade.

Dokumenterna samlades in av FN: s kommission för krigsförbrytelser (UNWCC, United Nations War Crimes Commission), som inrättades 1943 i London. Dess uppgift var att säkra bevis för krigsförbrytelser under andra världskriget. Samlingen förvarades under 70 år i New York-arkiven och hemligstämpeln avskaffades först 2017.

Londonbiblioteket har också beslutat att offentliggöra en stor mängd data, som bl a visar de allierades agerande under 1943-1949, då de hade vetskap om nazistiska krigsförbrytelser.

Detta arkiv innehåller också hundratals dokument om utrotningslägret i Treblinka som inte är allmänt känt, för nästan ingen överlevde det.

Witold Pileckis Research Center for Totalitarianism i Warszawa fick tillgång till materialet från FN: s krigsbrottskommission. Ur materialet framgår klart och tydligt att de allierade visste om nazisternas dödsläger i det ockuperade Polen.

Dessa material innehåller rapporter från den polska regeringen i exil i London, som tack vare Hemarméns under rättelse informerade västvärlden om koncentrationsläger

i Polen, om utrotning av civila, om utrotning av de intellektuella samt om utrotning av polska och europeiska judar.

Rapporter från den polska regeringen under andra världskriget som var adresserade till de allierade styrkorna innehåller information om den tilltagande utrotningen av polacker och judar i tyska dödsläger byggda av nazisterna. Dessa dokument bekräftar de allierades vetskap om verksamheten på sådana platser som Auschwitz-Birkenau och information om de tyska ockupanternas begångna grymheter.

Dessa rapporter användes i Nürnberg-rättegångarna som genomfördes 1945–1949 mot de viktigaste brottslingarna i Tredje Riket, varefter de hölls hemliga i 70 år.

SS- mannen berättade

Den svenska tidningen Expressen publicerade i februari i år en artikel om mötet i augusti 1942 mellan den tyska SS-officern Kurt Gerstein och den svenska diplomaten Göran von Otter.

Gerstein berättade i detalj för svensken om vad han hade sett i de nazistiska lägren i Treblinka och Belzec. Han skickades dit med ett uppdrag att förbereda användningen av cyklon B, en gas som skulle "effektivisera" dödandet.

Von Otter, som arbetade på ambassaden i Berlin var på väg från ett möte med svenska affärsmän i Warszawa som hjälpte den polska motståndsrörelsen med att förmedla in

Von Otter, który pracował w ambasadzie w Berlinie, wracał z Warszawy ze spotkania ze szwedzkimi biznesmenami, którzy pomagali polskiemu ruchowi oporu w przekazywaniu informacji polskiemu rządowi emigracyjnemu w Londynie, między innymi o masowych mordach na Żydach.

Po powrocie do Berlina, von Otter pisze raport ze spotkania z Gersteinem lecz jego zwierzchnik w ambasadzie nakazuje mu aby złożył jedynie ustne sprawozdanie w Ministerstwie Spraw Zagranicznych podczas następnej wizyty w Sztokholmie.

Von Otter robi to kilka miesięcy później, podczas spotkania z szefem departamentu politycznego w MSZ.

Żadna informacja nie zostaje jednakże przekazana ani do sił alianckich, ani do szwedzkiej prasy.

Sam Gerstein opracował raport, który został opublikowany dopiero w 1946 roku.

Göran von Otter był świadkiem w procesie we Frankfurcie w 1955 roku przeciwko firmie chemicznej, która dostarczała gaz Cyklon B do nazistowskich obozów śmierci.

Dopiero wtedy, 10 lat po zakończeniu drugiej wojny światowej, szwedzka prasa odkryła, że Szwecja miała dostęp do wcześniejszego raportu o Holokaucie.

Także przy okazji procesu przeciwko Eichmanowi w Jerozolimie w 1962 roku, szwedzki MSZ potwierdził, że w 1942 roku otrzymał ustny raport o eksterminacji Żydów, który nie został przekazany dalej ponieważ wierzono, że „informacja była już znana całemu światu”...

Były premier Szwecji, Göran Persson stwierdził, że działania Szwecji w tej sprawie są poważną zdradą przeciwko ofiarom Holokaustu

Tyle lat milczenia

Szwecja nie jest bynajmniej jedynym przykładem na to, co świat mógł zrobić, ale nie zrobił żeby powstrzymać Holokaust.

Niech świadczy o tym spotkanie oficera Armii Krajowej i reprezentanta polskiego rządu na uchodźstwie, Jana Karskiego z prezydentem USA Franklinem Rooseveltem, któremu to przekazał dokładne informacje na temat Holokaustu.

Odpowiedź prezydenta brzmiała:
„Policzymy się z Niemcami po wojnie”.

W 2012 r. prezydent Barack Obama uhonorował pośmiertnie Jana Karskiego Medalem Wolności, najwyższym cywilnym odznaczeniem amerykańskim.

PN

formation till den polska regeringen i exil i London, inklusive information om massmord på judar.

Efter att ha återvänt till Berlin skrev von Otter en rapport om mötet med Gerstein, men hans överordnad på ambassaden beordrade honom att endast rapportera muntligt till utrikesministeriet under hans nästa besök i Stockholm.

Von Otter gjorde detta några månader senare under ett möte med chefen för den politiska avdelningen vid utrikesministeriet i Stockholm.

Ingen information skickas till de allierade styrkorna eller till den svenska pressen.

Gerstein själv förberedde en rapport, som inte publicerades förrän 1946.

Göran von Otter var ett vittne i en rättegång i Frankfurt 1955 mot ett kemiskt företag som levererade cyklon B-gas till nazistiska dödsläger.

Först då, tio år efter slutet av andra världskriget, upptäckte den svenska pressen att Sverige hade tillgång till von Otters tidigare rapport om Holokaust.

Även under rättegången mot Eichman i Jerusalem 1962 bekräftade det svenska utrikesministeriet sitt innehav sedan 1942 av den muntliga rapporten om utrotning av judar, men att den inte hade vidarebeträffats eftersom man utgick ifrån att “informationerna redan var kända för hela världen” ...

Förra premiärministern Göran Persson slog fast att Sveriges förfarande i det här fallet är ett allvarligt förräderi mot Holocaust-offren.

Så lång tystnad

Sverige är inte alls det enda exemplet på vad världen kunde göra, och inte hörde för att stoppa Förintelsen.

Ett exempel: mötet mellan Jan Karski, polska Hemarméns officer och representant för den polska regeringen i exil och USA: s president Franklin Roosevelt som fick detaljerad information om Förintelsen.

Presidentens svar var:
“Vi kommer att hantera tyskarna efter kriget.”

2012 hedrade president Barack Obama postumt Jan Karski med Frihetsmedaljen, den högsta amerikanska civila utmärkelsen.

PN



Göran von Otter
Nagranie z filmu "Szwed milczy" /En scen ur filmen "En svensk tiger" (Swedish silence)
Zdjęcie/Foto: domena publiczna/allmän domän.



SS-mannen Kurt Gerstein
Zdjęcie/Foto: domena publiczna/allmän domän.



Jan Karski
Zdjęcie/Foto: Międzynarodowy Instytut Dialogu i Tolerancji im. Jana Karskiego. GFDL publiczny dokument / GFDL fri spridning.



Obozy śmierci w okupowanej Polsce zaznaczone symbolem trupich czaszek.
Förtintelsläger i det annekterade och ockuperade Polen markerade med svart-vita dödskallesymboler.

Zdjęcie/Foto: domena publiczna/allmän domän, Wikipedia, nieograniczony dostęp/oinskränkt tillgång.

Pamięć o Holokauście w Szwecji

Förintelsen

Förintelsen to szwedzka nazwa ludobójstwa nazistów na około sześciu milionach Żydów¹ podczas II wojny światowej. W języku angielskim nazywa się to Holocaustem, w języku hebrajskim - Shoah.

1997 - podczas debaty parlamentarnej, ówczesny premier Göran Persson obiecał zainicjować kampanię informacyjną na temat Holokaustu. Projekt otrzymał nazwę „Żywa historia”.

Powodem było opublikowanie badania, które wykazało, że młodzi ludzie nie wiedzieli o Holokauście, i że wielu młodych ludzi nie było nawet pewnych, czy to miało miejsce.

1998 - premier Göran Persson, premier Wielkiej Brytanii Tony Blair i prezydent USA Bill Clinton uzgodnili utworzenie grupy współpracy, zwanej International Task Force (Międzynarodowa Grupa Zadaniowa), w celu promowania międzynarodowej współpracy w dziedzinie edukacji, pamięci i badań nad Holokaustem.

W tym samym roku Göran Persson zobowiązał się zaprosić kraje z Grupy Zadaniowej i inne zainteresowane kraje na międzynarodową konferencję międzyrządową poświęconą tym zagadnieniom.

1999 - szwedzki rząd zamówił książkę „O tym opowiadaj-cie” i został włączony do krajowej inicjatywy informacyjnej „Żywa historia”. Tytuł odnosi się do wersu Joela 1:3 w Starym Testamencie: jeśli to powiesz swoim dzieciom, a twoje dzieci mogą to powiedzieć swoim dzieciom, a ich dzieci przyszłemu pokoleniu.

Książka została rozdana bezpłatnie w ponad 1,5 miliona



egzemplarzy rodzinom w Szwecji z dziećmi w szkole podstawowej i wszystkim, którzy zamówili ją z Forum Żywej historii. Książka została uzupełniona w 2009 roku i jest teraz dostępna jako e-book z klipami filmowymi, pokazami slajdów i linkami do czytania na tabletach.

2000 - Międzynarodowe Forum Sztokholmskie, pierwsza

z serii czterech konferencji, które stały się międzynarodowym przejawem znaczenia pamięci i uczenia się z historii Holokaustu.

Deklaracja Sztokholmska przyjęta przez przedstawicieli 46 uczestniczących krajów podczas pierwszej konferencji jest uważana za kamień milowy w międzynarodowej walce z rasizmem, antysemityzmem, nienawiścią etniczną i deficytem historii. W czwartej konferencji uczestniczyły delegacje z 55 krajów i 14 organizacji międzynarodowych. Ważnym celem serii konferencji Sztokholmskiego Forum Międzynarodowego (Stockholm International Forum) było stworzenie platformy do wymiany informacji, wiedzy, pomysłów i perspektyw między ekspertami, decydentami i osobami praktycznie zaangażowanych w tę działalność.

2003 - Forum Żywej Historii został powołany jako urząd podlegający Ministerstwu Kultury i otrzymał zlecenie rządowe promowania działań na rzecz demokracji, tolerancji i praw człowieka. Punktem wyjścia jest Holokaust i inne zbrodnie przeciwko ludzkości.

2004 - Rząd Szwecji ustanowił Międzynarodową Nagrodę im. Pera Angera, aby uhonorować jego pamięć. Per Anger był inicjatorem szwedzkich działań w Budapeszcie podczas II wojny światowej, mających na celu ocalenie jak największej ilości Żydów przed nazistowskimi prześladowaniami i egzekucjami. Nagroda przyznawana jest za promocję demokracji i działania humanitarne. Laureaci są wybierani co roku przez jury, które jest powoływane przez Forum Żywej Historii.

W pierwszym roku nagrodę otrzymał abp Gennaro Veroloni, włoski ksiądz i papieski dyplomata, który przeciwdziałał nazistowskim prześladowaniom Żydów na Węgrzech podczas II wojny światowej.

2005 - ONZ ogłosiło dzień 27 stycznia Międzynarodowym Dniem Pamięci, ale w Szwecji był już obchodzony jako Dzień Pamięci kilka lat wcześniej.

2006 - 2020 - Wymienione powyżej działania były zaledwie początkiem szeregu różnych inicjatyw w Szwecji na przestrzeni lat do dnia dzisiejszego. Wystawy, filmy, konferencje i wiele, wiele innych.

27 stycznia 2020 - Premier *Stefan Löfven*, marszałek parlamentu *Andreas Norlén* i księżna koronna *Wiktoria* wzięli udział w obchodach w Polsce z okazji 75. rocznicy wyzwolenia obozu koncentracyjnego Auschwitz.

PN

¹ Według oficjalnych danych ONZ około 6 milionów Żydów straciło życie w Holokauście.

Sverige minns Förintelsen

Förintelsen är det svenska namnet på nazisternas folk mord på cirka sex miljoner judar¹ under andra världskriget. På engelska kallas det Holocaust, på hebreiska Shoah.

1997 - under den parlamentariska debatten lovade dåvarande premiärminister Göran Persson att starta en informationskampanj om Holocaust. Projektet fick namnet "Levande Historia".

Anledningen var publiceringen av en studie som visade att ungdomar inte var medvetna om Förintelsen och att många ungdomar inte ens var säkra på om förintelsen över huvud taget ägde rum.

1998 - Statsminister Göran Persson, Storbritanniens premiärminister Tony Blair och USA:s president Bill Clinton enades om att skapa en samarbetsgrupp som kallades International Task Force för att främja internationellt samarbete inom utbildning, hågkomst och forskning om Förintelsen. Samma år åtog sig Göran Persson att bjuda in Task Force-länder och andra intresserade länder till en internationell konferens om dessa frågor.

1999 - den svenska regeringen beställde boken "Om detta må ni berätta" och ingick i det nationella informationsinitiativet "Levande Historia". Bokens titeln hänvisar till Joel vers 1: 3 i Gamla testamentet: om du berättar för dina barn, och dina barn kan berätta för sina barn och deras barn för nästa generation.

Boken delades ut gratis i fler än 1,5 miljoner exemplar till familjer i Sverige med barn i grundskolan och alla de som beställde den från Forum för Levande Historia. Boken fick en ny upplaga 2009 och är nu tillgänglig som en e-bok med filmklipp, bildspel och läslänkar till surfplattor.

2000 - Stockholm International Forum, är den första från en serie på fyra konferenser som har blivit en internationell manifestation av vikten att minnas och lära från Förintelsens historia.

Stockholmsdeklarationen som antogs av företrädare för 46 deltagande länder vid den första konferensen betraktas som en milstolpe i den internationella kampen mot rasism, antisemitism, etniskt hat och bristande historiekunskaper. I den fjärde konferensen deltog delegationer från 55 länder och 14 internationella organisationer. Ett viktigt mål för Stockholmskonferenserna (Stockholm International Forum) var att skapa en plattform för utbyte av information, kunskaper, idéer och synsätt mellan experter, beslutsfattare och personer som är praktiskt engagerade i denna aspekt.

2003 - Forum för Levande Historia inrättades som en myndighet under Kulturministeriet och fick i uppgift från regeringen att främja demokrati, tolerans och mänskliga rättigheter. Utgångspunkten är Förintelsen och andra brott

forts.

75-års jubileum för befrielsen av det tyska nazistlägret Auschwitz- Birkenau

lika rättigheter för alla. Hon påpekade att Malmö spelar en viktig roll i kampen mot antisemitism och andra former av rasism.

En internationell konferens om minnet av Förintelsen ska hållas i Malmö i oktober i år på initiativ av staden.

Det finns också ett förslag att placera det planerade Holocaust-museet i Malmö som en symbol för att motverka antisemitism.

Varför i Malmö? Denna stad har sin egen specifika historia: judiska flyktingar från Danmark nådde Malmö, greve Folke Bernadottes vita bussar med 20 000 människor som överlevde koncentrationslägren kom till Malmö.

Från Malmö kommer flera skolor att resa till olika minnesplatser för Holocaust, vilket är mycket viktigt för skolor med elever som har olika bakgrund.

Besök i Auschwitz är en stark skyldighet att minnas och berätta historien vidare.

... "Om detta må ni berätta" ...

PN

mot mänskligheten.

2004 - Den svenska regeringen upprättade det internationella Per Angers priset för att hedra hans minne.

Per Anger inledde svensk verksamhet i Budapest under andra världskriget för att rädda så många judar som möjligt från nazisternas förföljelse och avrättningar. Priset delas ut för att främja demokrati och humanitära aktiviteter. Vinnarna väljs årligen av en jury som utses av Forum för Levande Historia.

Under det första året tilldelades priset ärkebiskopen Gennaro Verolini, en italiensk präst och påvlig diplomat som motverkade nazisternas förföljelser av judar i Ungern under andra världskriget.

2005 - FN förklarade den 27 januari som Internationell minnesdag, men i Sverige firades det redan som minnesdag sedan några år tidigare.

2006 - 2020 - Ovanstående aktiviteter var bara början på ett antal olika initiativ i Sverige under åren fram till idag. Utställningar, filmer, konferenser och många, många fler.

27 januari 2020 - Statsministern *Stefan Löfven*, riksdagens talman *Andreas Norlén* och *kronprinsessan Victoria* deltog i Polen i firandet av 75-årsdagen av koncentrationslägret Auschwitz befrielse.

PN

¹ Enligt FN:s officiella siffra krävde Förintelsen cirka sex miljoner judars liv.

Wywieźli moją miłość w bydłęczych wagonach



Henryk Pawłowski, który w maju będzie obchodzić swoje 99. urodziny, polski inżynier od ponad 50 lat mieszkający w Szwecji, w momencie wybuchu wojny miał lat 18.

To nie tylko rys wojny, ale także skomplikowana historia pierwszej, a zarazem utraconej na zawsze miłości.

... „Lato 1939 roku było znamienne zarówno dla świata jak i dla mnie osobiście. W tym roku ukończyłem gimnazjum we Lwowie i zdałem maturę, co otwierało dla mnie nowe perspektywy i wejście w dorosłe życie.

Po raz pierwszy też tego roku poznałem kogoś wyjątkowego i tego lata właśnie zakochałem się.

Rozpoczęły się cudowne słoneczne wakacje. Spędzałem je z cudowną dziewczyną, z którą spotykałem się codziennie. Hania odwzajemniała moje zauroczenie i sprawiała, że czułem się naprawdę wyjątkowo i dorosłe.

Zostałem zakwalifikowany do studiów inżynierskich i miałem tysiąc odważnych planów, jak każdy młody chłopak w mojej sytuacji.

Jak zastała mnie wojna

Sielankę wakacyjnego odpoczynku w Zaleszczykach z Hanią musiałem przerwać z powodu wprowadzonego w tym roku po raz pierwszy, obowiązkowego, wojskowego obozu pracy dla absolwentów, który akurat przypadał na drugą połowę sierpnia i miał trwać do połowy września 1939 roku.

Obóz polegał na wykonywaniu prac pod nadzorem wojska i było to budowanie drogi z Polski na wschód.

Nagle w połowie obozu na wieczornym apelu 1 września dowództwo oznajmiło nam o wybuchu wojny. Było nas tam

około 40 chłopaków i poruszenie między nami było ogromne. W pierwszej chwili trudno było nam sobie wyobrazić to zdarzenie, ale natychmiast potem wszyscy wystąpiliśmy z szeregu i zgłosiliśmy chęć, oraz całkowitą gotowość wzięcia udziału w działaniach wojennych, a przede wszystkim w obronie naszego kraju.

Dowództwo nie miało jeszcze żadnych rozkazów i nie mogło podjąć żadnych działań bez wiedzy władz wyższych w Warszawie. Okazało się, że posiadamy na obozie broń, która została nam wydana w związku z naszą gotowością przejścia przeszkolenia z posługiwania się bronią. Oczywiście były to stare karabiny bez amunicji, ale do naszych dalszych dni obozowych została włączona musztra i ćwiczenia z obsługi karabinów.

Kolejne dni mijały i nadal nie było konkretnych decyzji związanych z nami.



Na wojskowym obozie pracy dla absolwentów gimnazjum sierpień/wrzesień rok 1939.

På ett militärt träningsläger augusti/september 1939.

Urwał się też na skutek działań wojennych kontakt z Warszawą i nikt nie wiedział, jak sytuacja wygląda. Obóz był więc kontynuowany do 15 września po czym nasze dowództwo oznajmiło nam, że mogą wracać do domu wszyscy, którzy są z nieokupowanej jeszcze części Polski. Zaolziańskie, którzy stanowili liczebnie znaczną część obozu musieli zostać.

Nas ze Lwowa było czterech. Wydano nam z magazynu nasze rzeczy, było tego niewiele, bo lato przecież było gorące, a na czas obozu mieliśmy polowe ubrania wojskowe. Szybko więc byliśmy gotowi do drogi powrotnej.

Udaliśmy się piechotą do stacji kolejowej, która była w Sarnach, w odległości 15 km od obozu. Tam stało dużo pociągów. To była zresztą duża stacja.

Zaopatrzeni w rozkaz wyjazdu, który upoważniał nas do odbycia podróży i zastępował bilet rozpytywaliśmy, gdzie stoi nasz pociąg, którym mieliśmy wrócić do Lwowa. Byliśmy pełni niepokoju - co zastaniemy po przyjeździe na miejsce ... Ruszyliśmy wreszcie. Niestety po kilku kilometrach pociąg nagle stanął i okazało się, że dalej nie pojedzie. Przed nim stały następne pociągi i tory były rozwalone. Wkrótce też pojawiły

się na niebie samoloty ze swastykami i zaczęły zrzucać na torowisko bomby.

Zrobiło się bardzo niebezpiecznie. Znajdowaliśmy się w całkowitym chaosie. Ludzie byli zdezorientowani i wystraszeni.

Rozbiegli się w różne strony. A my zrobiliśmy szybką naradę co dalej i jednogłośnie uzgodniliśmy, że musimy iść jak najszybciej do Lwowa. Kłopot był ten, że byliśmy całkowicie nie przygotowani do takiej marszruty. Czekano nas ponad 250 km drogi. Buciki mieliśmy spacerowe, a nie długodystansowe, więc postanowiliśmy dalej pójść boso, żeby do Lwowa koniecznie wejść w butach, bo jakżeby inaczej?

Po pierwszych 40 kilometrach od obozu widzieliśmy w miasteczkach posterunki i rezerwę starszych ludzi, zupełnie bez orientacji co mają robić i co będzie.

Spotkaliśmy też po drodze oddział kawaleryjski, którego porucznik nas pytał, gdzie teraz się znajdują, bo całkowicie stracił orientację. Na ile byliśmy w stanie na tyle daliśmy im wskazówki. Pojechali.

Szliśmy wzdłuż torów i trzymaliśmy się głównych dróg kierując się wyczuciem kierunku, a od czasu do czasu drogowskazami.

Lato nadal sprzyjało bardzo. Dni były gorące i słoneczne, a noc ciepła. Idealna pogoda na wakacje.

Tymczasem po drodze natrafialiśmy na wiele rozbitych opustoszałych pociągów i zbombardowane tory.

Sami też w pewnym momencie staliśmy się celem faszystowskiego nalotu i musieliśmy się ukryć w zaroślach, w rowie, żeby nas nie mogli osiągnąć.

Byliśmy zdezorientowani i wiedzieliśmy, że to już nie są tylko manewry taktyczne. Że mogliśmy zginąć.

Wkrótce mieliśmy się przekonać, że wojna otacza nas już zewsząd. Na drodze napotkaliśmy rozbity wóz, zabite konie, ludzi rozrzuconych wokół i nie dających znaku życia. Mnóstwo krwi i widok bardzo wstrząsający. To było dziesięciu żołnierzy. Wszyscy martwi.

Dzień i noc szliśmy, ile sił w nogach. W pewnym momencie usłyszeliśmy za nami narastający hałas ciężkiego transportu zmierzający w tę samą stronę, czyli ze wschodu na zachód, do Lwowa.

To nas zmusiło do zejścia z głównej drogi i ukrywania się po leśnych ścieżkach. Zdawali sobie sprawę, że to pojazdy gąsienicowe. Prawdopodobnie czołgi.

I rzeczywiście to była armia Sowietów, która wkraczała do Polski od wschodu.

Maszerowaliśmy zawzięcie i wytrwale. Jedliśmy byle co i spaliśmy byle gdzie, cały czas myśląc o tym, co się dzieje we Lwowie i co z naszymi rodzinami. Martwiłem się też bardzo o Hanię, niecierpliwiąc się by ją spotkać najszybciej jak się da. Kiedy wreszcie podeszliśmy pod Lwów, okazało się że Niemcy stali od zachodu miasta, a Sowietci od wschodu. Trwały pertraktacje dotyczące podziału miasta i kraju.

Weszliśmy do Lwowa ostrożnie i oczywiście w butach, które do tej pory oszczędzaliśmy na ten moment. Nie wiem jak daliśmy radę przejść tyle kilometrów boso, ale udało się.

Każdy z nas mieszkał w innej części miasta, więc rozeszliśmy się na wszystkie strony. Mój dom leżał w zachodniej części, niedaleko elektrowni i wieży stacji radiowej, a moja droga szła od rosyjskich czołgów do niemieckich pozycji.

De förde bort min kärlek i boskapsvagnar



Henryk Pawłowski, som firar sin 99-årsdag i maj. Polsk ingenjör som har bott i Sverige i över 50 år, var 18 år då kriget bröt ut.

Detta är inte bara ett minne från krigstiden, utan också en komplicerad berättelse om den första och för evigt förlorade kärleken.

... "Sommaren 1939 var betydande både för världen och för mig personligen. Detta år tog jag studentexamen i Lviv vilket öppnade nya perspektiv för mig för att komma in i vuxenlivet.

För första gången träffade jag någon speciell och på sommaren blev kär.

En underbar solig semester hade börjat. Jag tillbringade den med en underbar tjej som jag träffade varje dag. Hania besvarade mina känslor och fick mig att känna mig riktigt speciell och mogen.

Jag var kvalificerad för ingenjörstudier och hade tusen djärva planer, så som varje ung pojke i min situation.

När kriget kom

Jag var tvungen att avbryta den idylliska semestern med Hania på grund av den obligatoriska militärtjänstgöringen som infördes för första gången i år. Träningsläger skulle pågå från andra halvan av augusti och till mitten av september 1939.

På lägret skulle vi bygga en väg under övervakning av armén. Plötsligt, mitt under lägret den 1 september, berättade kommandot för oss om krigsutbrottet. Till en början var det svårt för oss, cirka 40 pojkar, att föreställa oss vad som hade hänt, men nästan omedelbart därefter förklarade vi vår vilja att delta i kriget för att försvara vårt land.

Kommandot kunde inte vidta några åtgärder utan order från de högre myndigheterna i Warszawa. Det visade sig att vi hade gamla gevär utan ammunition i lägret, men övningar att hantera vapen ingick i vår träning.

De kommande dagarna gick utan några beslut.

W pewnym momencie zorientowałem się, że wszedłem w linię ognia. Pociski świecące w zmroku gasnącego dnia przelatowały mi ze świstem nad głową, tworząc świetliste smużki, co było zdumiewającym zjawiskiem jakiegoś wcześniej nie widziałem. Mimo tego udało mi się jakimś cudem cało dotrzeć do domu.

Oprócz rodziców, którzy mnie bardzo już niecierpliwie oczekiwali, czekała też na mnie karteczka z powołaniem do wojska i wezwaniem do natychmiastowego zgłoszenia się na cytadelę. Chciałem się zgłosić natychmiast, mimo że dopiero przyszedłem i noc zapadła nad miastem. Rodzice wyperswadowali mi ten pomysł zatrzymując na noc. Rano udałem się do wskazanego odcinka poborowego. Wojskowy, który tam urzędował obejrzał z uwagą moje wezwanie i oznajmił, że on już tu nic nie może. Póbobór się zakończył i mam wracać skąd przyszedłem, bo żołnierze już oddalili się i nie ma nikogo, kto mógłby coś zdecydować w mojej sprawie, a on już tylko likwiduje to biuro. To było 18 lub 19 września.

Byłem rozczarowany, ale jednocześnie zdawałem sobie sprawę, że nie dogonię już nikogo i sam nie zwojuję świata.

Tego dnia spotkałem się wreszcie z Hanią i obiecaliśmy sobie oficjalną kontynuację po wojnie naszej wspólnej drogi życiowej. Rzecz jasna wszyscy we Lwowie byliśmy przekonani, że wojna szybko się skończy.

Tymczasem miasto w ciągu najbliższych dni zmieniło się nie do poznania. Wszędzie wisiały czerwone flagi z sierpem i młotem. A mieszkańcy byli wzywani do podporządkowania się nowej władzy. Kończył się wrzesień. Spotykaliśmy się z Hanią codziennie, wciąż głodni swojej obecności jakbyśmy przeczuwali, że nasze dni są policzone.

Tymczasem jednak okazało się, że od 1 października zostają uruchomione wszystkie wydziały wyższych uczelni polskich we Lwowie na dotychczasowych warunkach. Hania zapisała się więc na chemię, a ja na budownictwo.



Hania narzeczona Henryka, która została wywieziona przez Sowietów do Kazachstanu w 1939 roku i po kilku listach ślad po niej zaginął.

Anna, Henriks fästmö som 1939 deporterades av Sovjeterna till Kazachstan och efter några brev blev hon spårlöst försvunnen.

Moja i Hani historia

Hania była córką oficera Wojska Polskiego. Pewnego dnia jej tata zniknął i nikt nie wiedział co się z nim stało. Ja nie poznałem go nigdy. Hania mieszkała sama z mamą na ulicy Zielonej. Ja mieszkałem na Ponińskiego, to było jakieś pół godziny drogi na piechotę od jej domu.

Poznaliśmy się tuż po maturach w maju 1939 roku. Wiosna wyjątkowo mocno wchodziła już w lato. Była piękna pogoda. Wybrałem się więc z kolegą na miejski basen zlokalizowany blisko mojego gimnazjum.

Mówiło się na to kąpielisko "żelazna woda". Na ten moment co prawda żadnej wody jeszcze w basenie nie było, więc kąpiel nie wchodziła w rachubę, ale plażować można było do woli.

Dziwny zbieg okoliczności sprawił, że na basenie nie było nikogo oprócz mnie i mojego kolegi oraz tajemniczej dziewczyny, która wpadła na ten sam pomysł co my i przyszła zażyć kąpieli słonecznej.

Oczywiście postanowiliśmy zapoznać się i to był punkt zwrotny w moim pojęciu o miłości. Mam na myśli, że dotąd jej aspekt nie dotyczył mnie osobiście.

Nie przeczuwałem wtedy jeszcze, że naszym relacjom zagrozi wojna. Był maj i byliśmy absolwentami z perspektywami studiów wyższych, a potem dalszym rozwojem kariery zawodowej.

Hania była uosobieniem dziewczyny ładnej zgrabnej i inteligentnej, a na dodatek nieco tajemniczej i niedostępnej, więc trudno było się nie zakochać w tych sprzyjających okolicznościach w takiej osobie.

Poddałem się temu zauroczeniu bez reszty.

Spotykaliśmy u niej w domu, jej mama była dla mnie zawsze bardzo przychylna, a ja odwzajemniałem jej sympatię i zdawało się że nic nie zagraża tej idylli.

W międzyczasie zdawałem egzaminy w Warszawie w Wyższej Szkole Inżynierii Lotnictwa Lądowego, a Hania wyjechała na tydzień wakacji do koleżanki, która mieszkała w Czerwonogrodzie koło Zaleszczyk, w pałacu, gdyż była córką zarządcy tego pałacu.

Żeby nie tracić ani jednego dnia bez mojej milej i ja postanowiłem dojechać do nich na rowerze. Tam zostałem z nimi prawie tydzień po czym wróciłem rowerem do Lwowa, dokładnie dzień przed wyjazdem na obóz, który został dla mnie wyznaczony na 15 sierpnia 1939 roku. Rozstać się było trudno na całe cztery tygodnie. Ale przed wyjazdem były między nami obietnice i przyrzeczenia, że jeszcze przed zimą będą zaręczyni. Z taką perspektywą rozstanie zdaje się być nieco łatwiejsze.

Wtedy to wyjeżdżam na wojskowy obóz pracy. Tam zastaje mnie wiadomość, że jest wojna i stamtąd wracam na piechotę do Lwowa, po czym oboje tzn. ja i Hania zapisujemy się na swoje wydziały Politechniki. Mimo że Lwów jest już w rękach Sowietów spotykamy się jeszcze codziennie przez kilka tygodni, zawsze po wykładach.

Czasy są trudne, ale młodzińska miłość nie ma zrozumienia dla trudnych czasów. Lwów próbuje normalnie, a w każdym razie na tyle na ile się da w okupacji funkcjonować. Nikt nie wie co będzie dalej.

Studiujemy, skoro nie mamy jak walczyć.

Spotykamy się i nasza miłość rośnie w siłę. Snujemy wspólne plany na czas po wojnie.

Jednak pewnego dnia Hania nie przychodzi na spotkanie. Nie ma jej. Nikt nie wie, gdzie jest, bo nikt jej tego dnia nie widział. Biegnę do jej domu i zostaję zamknięte drzwi. Co myśleć? Co robić? Byłem zupełnie zdezorientowany. Czekałem. Pytałem sąsiadów. Wreszcie ktoś mi powiedział, że w nocy przyjechały ciężarówki z Rosjanami i zabrali ją i matkę. Nie wiadomo, dokąd i dlaczego. Pustka i rozpacz.

Brak możliwości zrobienia czegokolwiek.

Jak koszmarny sen, z którego nie sposób się obudzić. Po trzech tygodniach mam list.

Że zostały wywiezione w środku nocy w bydłowych wagonach, w trudnych do opisanie warunkach, których niejeden nie zdołał przeżyć.

Że jest im bardzo ciężko, że są bardzo daleko i pewnie już nie wrócą stamtąd.

Listy przychodzą jeszcze dwa. W podobnym tonie. Pełne rozpacz i żalu. Pełne smutku i opisów, które trudno pojąć.

Potem urwał się kontakt. Nastąpiła bezlitosna cisza.

Rzeczywiście nie wrócili już nigdy. Skończyły się plany i nadzieje.

Wojna za to miała coraz większą siłę. I rozmiar tragedii rósł bez umiaru. Kolejne rozdziały życia otwierały się i zamykały.

Wreszcie wojna skończyła się i zaczęło się normalne życie.

Na początku w Krakowie potem w zgłiszczach Warszawy, bo trzeba było opuścić ukochany Lwów, potem było już łatwiej i lżej, i tak po dziś.

Czas pomimo upływu jest bardzo łaskawy.

W maju tego roku będzie 81 lat jak poznałem tę cudowną dziewczynę i zakochałem się pierwszą młodzieńczą miłością, którą wojna wywiozła mi na koniec świata.

A ja obchodząc swoje 99 urodziny, za niespełna 3 miesiące, również w maju, będę miał przed oczami Hannę, którą pamiętam tak mocno jakbyśmy widzieli się zeszłej wiosny...

Dziękując Henrykowi za te wspomnienia słyszę w tle piosenkę Niemena "Dziwny jest ten świat" ... Rzeczywiście. Słowa tej piosenki prawie idealnie pasują do wielu zasłyszanych historii wojennych. Myślę jednak, że świat jest dokładnie taki, jakim czynią go ludzie.

Z panem Henrykiem rozmawiała DANUTA ZASADA

Kontakten med Warszawa var bruten och den 15 september beslöts att alla kunde återvända hem. Vi var fyra pojkar från Lviv och snart var vi redo att ge oss iväg.

Vi gick 15 km till fots till tågstationen och fick plats på tåget.

Tyvärr, efter några kilometer, stannade tåget plötsligt och det visade sig att det inte skulle gå längre. Fler tåg stod framför honom och spåren var sönder. Och snart dök flygplan med svastikor på himlen och började släppa bomber på järnvägsbanan.

Det blev väldigt farligt. Människorna var förvirrade och rädda.

Vi bestämde enhälligt att vi snabbt måste gå till Lviv. Problemet var att vi var helt oförberedda för en sådan rutt. Över 250 km att gå. Vi hade lätta promenadskor så vi beslutade att spara på dem och gå barfota för att kunna gå in till Lviv med skorna på, hur annars?

Vi gick längs järnvägsspåren och på vägen stötte vi på många sönderslagna tåg och bombade spår. Vi själva blev målet för en tysk flygattack och vi var tvungna att gömma oss i buskaget så att de inte kunde nå oss.

På vägen stötte vi på bilvrak, döda hästar och människokroppar. Tio soldater, mycket blod och alla döda.

Dag och natt gick vi så mycket vi orkade. Vid någon tidpunkt hörde vi bakom oss växande brus från tungtransporter i samma riktning, dvs från öst till väst, till Lviv. Detta tvingade oss att gå av huvudvägen och gömma oss i skogen. Vi hörde att det var bandfordon. Förmodligen stridsvagnar.

Och mycket riktigt, det var den sovjetiska armén som gick in i Polen från öst.

Vi marscherade envist och ihållande. Vi åt vad som helst och sov var som helst. Hela tiden tänkte vi på vad som händer i Lviv och vad händer med våra familjer. Jag var också mycket orolig för Hania och otålig att träffa henne så snart som möjligt.

När vi äntligen närmade oss Lviv visade det sig att tyskarna stod på ena sidan av staden och sovjeterna den andra. Förhandlingarna om delningen av staden och landet pågick mellan de

Vi gick in i Lviv och naturligtvis i de skor som vi hade sparade hittills. Jag vet inte hur vi lyckades gå så många mil barfota, men vi lyckades.

Väl hemma förutom mina föräldrar, väntade en kallelse till armén på mig. På morgonen gick jag till den anvisade enheten men soldaten som var i tjänst sa att han inte kunde göra någonting. Rekryteringen är över och han skulle precis stänga kontoret. Det var 18 eller 19 september.

Jag blev besviken, men den dagen träffade jag äntligen Hania och vi lovade varandra att efter kriget skulle vi fortsätta våra liv tillsammans. Naturligtvis var alla i Lviv övertygade om att kriget snabbt skulle ta slut.

Staden blev förändrad, röda flaggor med hammare och skära hängde överallt. Jag träffade Hania varje dag, hungrade efter hennes närvaro som om vi kände att våra dagar tillsammans var räknade.

Snart visade det sig att från och med den 1 oktober öppnades igen alla polska universitet i Lviv. Hania skulle studera kemi och jag byggkonstruktion.

Min och Hantias kärlekshistoria

Hantias far var en officer i den polska armén. En dag försvann han och ingen visste vad som hände med honom. Hania bodde ensam med sin mamma och jag bodde ungefär en halvtimme till fots från hennes hem.

Vi träffades strax efter studentexamen i maj 1939. Vären var redan mycket varm och jag gick med min vän till det kommunala badet. Det fanns ingen där förutom oss och en mystisk tjej. Naturligtvis beslutade vi att bekanta oss och det var en vändpunkt i min uppfattning om kärleken. Jag menar, hittills har denna aspekt inte berört mig personligen. Jag trodde inte att våra relationer skulle hotas av krig. Det var maj och vi var akademiker med perspektiv på högre utbildning och sedan vidare karriärutveckling.

Hania var en vacker och intelligent tjej, och dessutom lite mystisk och otillgänglig, så det var svårt att inte bli förälskad i en sådan person.

Jag blev som besatt av förälskelsen.

Vi träffades hemma hos henne, hennes mamma tyckte om mig och det verkade som om ingenting skulle kunna hota denna idyll.

När Hania tog en veckas semester hos sin vän så för att inte förlora en enda dag utan min käresta, bestämde jag mig för att komma till dem med cykel. Jag stannade hos dem nästan en vecka varefter jag cyklade tillbaka till Lviv, exakt dagen innan jag skulle till det militära träningslägret som började 15 augusti 1939. Det var svårt, vi skulle vara ifrån varandra i fyra hela veckor. Men innan vi skildes åt, gav vi varandra nya löften att vi skulle förlova oss innan vintern. Med detta läfte var det något lättare att skiljas åt.

Sedan åkte jag till ett militärt träningsläger. Där fick jag reda på att ett krig hade brutit ut och jag gick tillbaka till Lviv till fots. Hania och jag ska börja studera. Tiderna är svåra och även om Lviv redan är i Sovjeternas händer, träffas vi varje dag då ungdomlig kärlek har ingen förståelse för svåra tider. Lviv försöker fungera normalt och i alla fall så mycket som det är möjligt med tanke på ockupationen. Ingen vet vad som kommer att hända i framtiden.

Vi kan inte slåss för vårt land så vi studerar. Vi umgås och vår kärlek blir starkare. Vi har gemensamma planer för tiden efter kriget.

Men en dag kommer Hania inte till mötet. Hon är inte här. Ingen vet var hon är för ingen såg henne den dagen. Jag springer hem till henne men huset är låst.

Vad ska man tänka? Vad ska man göra?

Jag var helt förvirrad. Jag väntade. Jag frågade ut grannarna. Slutligen berättade någon för mig att lastbilar med ryssarna anlände på natten och tog henne och hennes mamma. Det är inte känt var och varför.

Tomhet och förtvivlan.

Jag kan inte göra någonting.

Som en mardrömdröm från vilken man inte kan vakna upp. Efter tre veckor får jag ett brev.

Att de togs bort i boskapsvagnar mitt på natten, under svåra att beskriva förhållanden som många inte lyckats överleva.

Att det är väldigt svårt för dem, att de är väldigt långt borta och förmodligen kommer inte tillbaka därifrån.

Det kommer två brev till. I liknande ton. Fulla av förtvivlan och ånger. Fulla av sorg och beskrivningar som är svåra att förstå.

Sedan upphörde kontakten. Det var en hänsynslös tystnad.

De kom faktiskt aldrig tillbaka igen. Planer och hoppet är över.

Kriget växte mer och mer i styrkan. Och storleken på tragedin växte utan återhållsamhet. Efterföljande kapitel i livet öppnades och stängdes.

Slutligen slutade kriget och det normala livet började.

Först i Krakow, sedan i Warszawas ruiner, eftersom jag var tvungen att lämna mitt älskade Lviv.

Med tiden var det lättare och lättare, och så till idag.

Trots att tiden går är den mycket nådig.

I maj blir det 81 år sedan när jag träffade den underbara flickan och blev förälskad, den första ungdomliga kärleken som kriget tog bort från mig och förde till världens ände.

Och när jag firar min 99-årsdag, om mindre än 3 månader, även detta i maj, kommer jag att ha Hanna framför mina ögon, som jag minns som om vi hade setts varandra förra våren ... “

När jag tackar Henrik för dessa minnen kan jag höra i bakgrunden Niemens sång “Denna värld är konstig” ...

Orden i denna sång matchar perfekt de många krigshistorier som har berättats. Men jag tror att världen är precis sådan som människor gör den till.

Intervju med Henrik: DANUTA ZASADA



Henryk na przepustce obozowej w Sarnach. Zabawa taneczna dla miejscowych w sierpniu 1939 r.

Henrik under permission från träningslägret. Dansfest för lokalbefolkningen i augusti 1939.

Pamiętamy poległych i pomordowanych na Wschodzie

Vi minns de stupade och mördade i Öst



Zdjęcie/Foto: ANTONI BAUMAN

Pomnik w Warszawie został postawiony ku czci Polaków poległych i pomordowanych na Wschodzie, a w szczególności wywiezionych do łagrow na Syberii oraz ofiar zbrodni katyńskiej.

Pomnik przedstawia ładunek krzyży łacińskich i prawosławnych, oraz żydowską macewę i nagrobek muzułmański umieszczony na platformie symbolizującej wagon deportacyjny.

Na torze kolejowym przed platformą umieszczono na podkładach kolejowych nazwy pól bitewnych z września 1939 roku oraz miejsc kaźni narodu polskiego w ZSRR.

Monument som finns i Warszawa uppfördes för att hedra polacker som stupade och mördades i Öst, och i synerhet de som deporterades till Sibirien och offren för Katynmassakern.

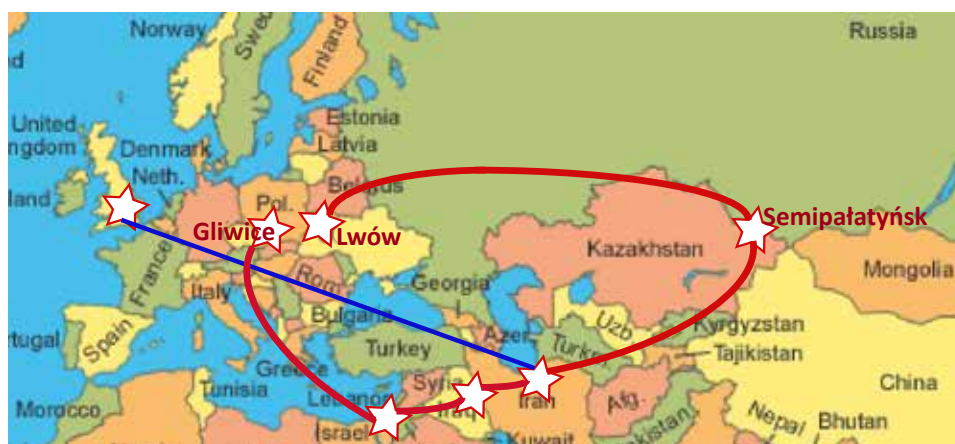
Monumentet föreställer en last av latinska och ortodoxa kors, samt en judisk och en muslimsk gravsten. Allt detta placerat på en plattform som symboliserar deportationsvagnen.

På järnvägsspåret framför plattformen placerades namnen på slagfält från september 1939 och platser för massavrättningar av polacker i Sovjetunionen.

W tym roku przypadają dwie tragiczne rocznice,
80. rocznica zsyłki Polaków na Sybir i 80. rocznica zbrodni katyńskiej.

W mojej rodzinie byli wrogowie ludu sowieckiego

*Ich zsyłka ze Lwowa na Sybir, wędrówka przez Irak, Iran, Palestynę
do Wielkiej Brytanii i do Gliwic*



PROLOG

Pogoda w kwietniu 1940 roku we Lwowie nie była szczególnie wiosenna, sroga zima tego roku nie chciała ustąpić zupełnie. Jednakże akurat 12 kwietnia w południe wyszło na chwilę słońce, z czego Janina Sygnarek skorzystała i uprzednio opatulwszy swoją 2-miesięczną córeczkę Ewę, wyszła z nią po raz pierwszy na spacer do Parku Stryjskiego. Długo tam nie zabawiła, nie tylko ze względu na chłód, który mógłby dziecku zaszkodzić podczas tej pierwszej eskapady na świeżym powietrzu, ale też atmosfera we Lwowie od czasu wejścia wojsk sowieckich do Lwowa była inna, niepewna i nie przypominająca Lwowa sprzed września 1939 roku. Mieszkańcy Lwowa wiedzieli już o deportacji Polaków w lutym 1940 roku z ziem zaanektowanych przez Związek Sowiecki, po 17 września 1939 roku. Objęła ona przede wszystkim polskich osadników wojskowych, służbę leśną oraz cywilnych kolonistów.

Ludzie pocieszali się, że co się miało stać to już się stało i teraz lwowiaczy są już bezpieczni.

Szybko mieli się przekonać o tym w jak dużym żyli błędzie.

Kolejna deportacja miała miejsce dwa miesiące później, w kwietniu 1940 roku. Objęła ona przedstawicieli polskich elit, m. in. nauczycieli, sędziów, a także rodziny wojskowych (w tym rodziny polskich oficerów zamordowanych wiosną 1940 roku w Katyniu). Były to głównie kobiety i dzieci uznane za „członka zdradzieckiej rodziny”. Głównym miejscem zesłania był Kazachstan.

W czerwcu 1940 roku wywózki na Syberię objęły przede wszystkim Polaków (w tym obywateli polskich żydowskiego pochodzenia) ze środkowej i zachodniej części kraju, którzy po 1 września 1939 roku szukali na Kresach schronienia przed Niemcami.

LWÓW 12 KWIETNIA 1940 ROKU

Wieczorem 12 kwietnia w mieszkaniu na ulicy Pełczyńskiej 15 (dzisiaj ul. Wytowskojoho) są trzy kobiety i dwumiesięczna dziewczynka.

Janina Jaworska, z domu Mazurkiewicz, żona majora Wojska Polskiego Kazimierza Jaworskiego.



Lwów 1929 rok, major Kazimierz Jaworski z synem Jerzym.
Lviv 1929, major Kazimierz Jaworski med sonen Jerzy.

Waleria Mazurkiewicz, siostra Janiny Jaworskiej i *Kazimierza Mazurkiewicza*, oficera rezerwy Wojska Polskiego, podporucznika intendenty, zmobilizowanego we wrześniu 1939 roku.

Janina Sygnarek, córka Janiny Jaworskiej, żona kapitana Wojska Polskiego *Antoniego Sygnarka*.

Ewa Sygnarek, córka Janiny i Antoniego Sygnarków.

W domu nie ma chwilowo *Jerzego Jaworskiego*, brata Janiny Sygnarek, adepta Korpusu Kadetów, wychowanka kpt Antoniego Sygnarka.

Mała Ewa zasnęła, a kobiety czekają z kolacją na Jurka, który lada chwila powinien wrócić do domu. Waleria pokazuje po raz kolejny jedyną kartkę pocztową jaką przysłał brat Kazimierz z Katynia, aresztowany we wrześniu 1939 roku. Przesłanie jest lakoniczne – „jestem zdrowy i sercem z Wami” – ale jest to dowód na to, że żyje i pewnie znowu napisze.

Janina Sygnarek z kolei domyśla się, że jej mąż Antoni dostał się do niemieckiej niewoli w bitwie nad Bzurą, największej bitwie kampanii polskiej w 1939 roku stoczony z armią niemiecką i po kolacji będzie ponownie pisać do Czerwonego Krzyża, żeby dowiedzieć się czy żyje, a jeśli dostał się do niewoli to w jakim jest obozie dla oficerów, tzw. oflagu¹.

Ale tego dnia kolacji nie będzie.

Gwałtowny stukot do drzwi rozlega się jak rozkaz „otwierać natychmiast”. Do mieszkania wkracza dwóch uzbrojonych żołnierzy sowieckich i jeden Rosjanin w cywilu.

Kobiety wiedzą już co to oznacza. Już po pierwszej, lutowej deportacji chodziły pogłoski, że wrogami ludu sowieckiego, są nie tylko oficerowie Wojska Polskiego, ale także ich rodziny.

A w tej rodzinie Mazurkiewicz – Jaworska - Sygnarek jest czterech oficerów, wrogów ludu sowieckiego.

Teraz okazuje się, że ich rodziny też są wrogami.

DEPORTACJA

Rosjanin w cywilu odczytuje nakaz „przesiedlenia” dla Janiny Jaworskiej i Janiny Sygnarek z córką Ewą.

Waleria Mazurkiewicz jako niezamężna i zatrudniona w fabryce tytoniu nie stanowi wrogię elementu. O dziwo, nie pada także nazwisko młodego Jerzego Jaworskiego.

Żołnierze dają pół godziny na spakowanie bagażu, dwie walizki o maksymalnej wadze 15 kg każda. Dają się w końcu ubłagać, aby jedna walizka przypadła także na dziecko. Sam becik, poduszka, kołderka, pieluchy zajmie całą walizkę. Pakują się w panice, trochę odzieży, trochę jedzenia, trochę pieniędzy i całą rodzinną biżuterię.

W międzyczasie z mieszkania wychodzi Waleria, jako że żołnierze nie zwracają na nią uwagi. Wychodzi na ulicę, gdzie stoi czekająca ciężarówka i przechodzi na drugą stronę

1 år är det 80 år sedan polacker blev deporterade till Sibirien och 80 år efter mordet av polska officerare i Katyn.

Min familj var fiende till sovjetfolket

Deras deportation från Polen till Sibirien, vandringen genom Irak, Iran, Palestina till Storbritannien och till Polen

PROLOG

Vädret i Lviv (som var en polsk stad fram till efter andra världskriget) i april 1940 var inte särskilt våraktigt, den hårda vintern ville inte ge vika helt. Men precis den 12 april, mitt på dagen visade sig solen för en stund, som Janina Sygnarek tog vara på och gick ut på en promenad med sin två månaders gamla dotter Ewa. Det blev en kort promenad, inte bara på grund av kylan som kunde vara till skada för barnet under denna första utomhusvistelse utan också för att, sedan de sovjetiska truppernas inträde i Lviv, var stämningen i staden annorlunda, osäker och påminde inte om Lviv före september 1939.

Invånarna i Lviv visste redan om deportationen av polacker i februari 1940 från de områden som ockuperades av Sovjetunionen efter 17 september 1939. Människorna tröstade sig att det som skulle hända redan har hänt och nu var Lvivs invånare säkra.

De skulle snart få reda på hur fel de hade.

Nästa deportering ägde rum två månader senare, i april 1940. Den omfattade bland annat företrädare för den polska eliten - lärare, domare och officersfamiljer (inklusive familjer till polska officerare som mördades i Katyn våren 1940 av sovietiska styrkor). De var främst kvinnor och barn som stämplades som en "familj till förrädarna." Huvudplatsen för deporteringen var Kazakstan.

I juni 1940 deporterades till Sibirien främst polacker (inklusive polska medborgare av judiskt ursprung) från de centrala och västra delarna av landet, som efter 1 september 1939 sökte tillflykt undan tyskarna till östra Polen.

LVIV 12 APRIL 1940

På kvällen den 12 april finns det tre kvinnor och en två månaders flicka i lägenheten på Pelczyńska Street 15 i Lviv. *Janina Jaworska*, född Mazurkiewicz, hustru till majoren i den polska armén Kazimierz Jaworski.

Waleria Mazurkiewicz, syster till Janina Jaworska och Kazimierz Mazurkiewicz, en reservofficer i den polska armén,

ulicy, z dala od ciężarówki, ale tak, żeby móc widzieć, jeśli Jurek Jaworski nadejdzie. I faktycznie, po chwili nadchodzi. Waleria podbiega do niego i ciągnie go w drugą stronę, z dala od mieszkania. Opowiada co dzieje się w mieszkaniu i radzi, aby ukrył się u znajomych i uniknął zsyłki. Jurek jest przerażony. Trudno mu uwierzyć w to co mówi do niego ciotka Waleria. Właśnie spieszył się do domu, żeby zjeść kolację z rodziną. Szybko podejmuje decyzję i pomimo protestów Walerii postanawia iść do domu i zgłosić się do przesiedlenia razem z matką, siostrą i siostrzenicą. Jak się okaże, ta decyzja uratuje im później życie.

NIELUDZKI TRANSPORT

Cała rodzina jest w tym samym wagonie kolejowym zwanym eszelonem, jednym z około 50 wagonów w tym transporcie. Są to wagony bydłce, z zakratowanymi i zabitymi deskami i dodatkowo zabezpieczonymi drutem kolczastym okienkami. Bez jakiegokolwiek wyposażenia, nie licząc dodatkowych półek drewnianych na połowie wysokości wagonów, tak aby zmieścić 30-50 osób dorosłych z dziećmi oraz ich bagażami. Na środku jedna dziura, która służy do załatwiania potrzeb fizjologicznych. Wszyscy leżą pokotem, poruszanie się po wagonie nie jest możliwe.



Rekonstrukcja pociągu, którym wywożono Polaków na Sybir.
Rekonstruktion av tåget som användes till transporter till Sibirien.

W pierwszych dniach przesiedleńcy dostają jeden ciepły posiłek i kilka kromek czarnego, gliniastego chleba. Ciepły posiłek to zupa z niewiadomych składników, a z upływem czasu nawet i ta zupa nie jest podawana codziennie. Co jakiś czas konwój zatrzymuje się na małych stacjach i przesiedleńcy mogą wyjść na peron, pod ścisłym nadzorem eskortujących ich strażników. Na stacje przychodzą Rosjanie, którzy oferują sprzedaż żywności na co strażnicy przysmykają oko. Janina Sygnarek, która szybko straciła pokarm w pierwszym tygodniu transportu, kupuje więc mleko i grysik, żeby móc nakarmić małą Ewę. Płaci biżuterią i targuje się ze sprzedawcami o jak największą ilość, tak aby mieć jedzenie dla dziecka do następnego postoju transportu.

Warunki w wagonie są coraz gorsze: ziąb, głód, wycieńczenie i choroby. Podczas transportu, który trwa kilka tygodni, dwie osoby umierają i nie wiadomo co się stało z ciałami, po prostu NKWD*2ziści wynoszą je z wagonu nie informując co z nimi zrobili.

Pod koniec transportu pojawiają się problemy z Ewą. Jest zziębnięta, niedożywiona, gorączkuje i skończył się już zabrany zapas pieluch. Dziecko płacze cały czas, ma odleżyny i początki stanu zapalnego. Janina Sygnarek rozumie, że musi wreszcie dziecko obmyć, jeśli nie wykąpać. Ale biżuteria została już zamieniona na chleb i mąkę na postojach, została jedynie złota obrączka na palcu.

Na następnym postoju na stacji obrączka trafia do Rosjanki, która obiecuje przynieść balię z ciepłą wodą.

Balia dociera na peron, Janina kładzie dwumiesięczną Ewę na płaszczu bezpośrednio na peronie i rozwija delikatnie z ubranka i pieluch, żeby wreszcie móc ją obmyć w nadziei, że odleżyny się nie pogorszą.

Pochylona nad dzieckiem widzi kątem oka zbliżające się wysokie skórzane buty NKWDzisty, który kopie balię, woda się wylewa i rozlega się jego ironiczny śmiech.



- „Gdybym miała przy sobie broń, zastrzeliłabym go.”

Kiedy moja matka opowiadała mi o tym zdarzeniu, jako nastolatka byłam przerażona i nie mogłam zrozumieć jak moja dobra mama mogła mieć takie potworne myśli. Zaznajamiam się z historią i kiedy sama miałam własne dzieci – zrozumiałam...

W tym samym czasie, kiedy trwa ten nieludzki transport na Sybir, w Katyniu zostaje rozstrzelany przez NKWD Kazimierz Mazurkiewicz, ale rodzina dowie się o tym dopiero po wielu latach.

PRACA W ŁAGRZE

Transport zatrzymuje się w Semipałatyńsku, w północnym Kazachstanie, nad rzeką Irtysz, około 200 km od granicy z Chinami. Na czekające ciężarówki zapędzani są ludzie, którzy z trudem mogą się poruszać, gdyż kilka tygodni długotrwałego leżenia i siedzenia bez ruchu w czasie transportu w wagonach, daje znać o sobie w postaci bólu mięśni i kręgosłupa. Ciężarówki jadą kilkanaście kilometrów i zatrzymują się przy cegielni. Zesłańcy są ulokowani w glińkach i otrzymują informację, że od następnego muszą pracować, żeby zarobić pieniądze, za które będą mogli kupować jedzenie w kiosku z artykułami spożywczymi. O ile będzie jakaś dostawa do tego kiosku.

mobiliserad i september 1939.

Janina Sygnarek, dotter till Janina Jaworska, hustru till kaptenen i den polska armén Antoni Sygnarek.

Ewa Sygnarek, dotter till Janina och Antoni Sygnarek.

Jerzy Jaworski, bror till Janina Sygnarek, medlem av kadettkåren och elev till kapten Antoni Sygnarek, är inte hemma för närvarande.

Lilla Ewa har somnat och kvinnorna väntar med kvällsmiddagen på Jerzy, som snart skulle vara hemma. Waleria visar återigen det enda vykortet som skickades av brodern Kazimierz från Katyn, arresterad i september 1939. Meddelandet är lakoniskt - "Jag är frisk och mitt hjärta är med er" - men det är ett bevis på att han lever och förmodligen kommer att skriva igen.

Janina Sygnarek gissar i sin tur att hennes man Antoni blev tillfångatagen av tyskarna i slaget vid floden Bzura, den största striden i den polska kampanjen 1939 som utkämpades mot den tyska armén. Efter måltiden vill hon skriva till Röda Korset igen för att ta reda på om han lever, och om han är fånge så i vilket läger för officerare, sk. oflag¹ han finns.

Men det blir ingen kvällsmiddag den dagen.

En skarp knackning på dörren ljuder som befallning "öppna omedelbart". Två beväpnade sovjetiska soldater och en rysk civil kommer in i lägenheten.

Kvinnor vet redan vad det betyder. Redan efter den första deportationen i februari gick det rykten om att det sovjetiska folkets fiender inte bara var officerare i den polska armén utan också deras familjer.

*Och i den här familjen
Mazurkiewicz - Jaworska - Sygnarek
finns fyra officerare, sovjeternas fiender.
Nu visar det sig att deras familjer också är fiender.*

DEPORTATION

Den civilt klädda ryssen läser upp en deportationsorder om "tvångsförflyttning" för Janina Jaworska och Janina Sygnarek med sin dotter Ewa.

Waleria Mazurkiewicz som ogift och anställd i en tobaksfabrik är tydligen inget fientligt element. Märkligt nog nämns inte heller den unge Jerzy Jaworski.

Soldaterna ger kvinnorna en halvtimme för att packa, två resväskor med en max vikt på 15 kg vardera. De tigger till sig att en resväska ska även tillfalla barnet. De packar i panik, några kläder, lite mat, lite pengar och alla familjesmycken.

Under tiden lämnar Waleria lägenheten eftersom soldaterna ignorerar henne. Hon går ut på gatan, där en väntande lastbil står och går till den andra sidan av gatan, bort från lastbilen, men för att kunna se ifall Jerzy Jaworski skulle komma. Och efter ett tag dyker han upp, Waleria springer

fram till honom och drar honom åt andra hållet, bort från lägenheten. Hon berättar vad som händer i lägenheten och råder honom att gömma sig hos familjens vänner, för att undvika att själv bli deporterad.

Jerzy är skrämnd och det är svårt för honom att förstå vad moster Waleria säger till honom. Men han fattar ett snabbt beslut och, trots Walerias protester, beslutar att gå hem och ansluta till sin mor, syster och systerdotter.

*Som det visar sig senare kommer detta beslut
att rädda deras liv.*

OMÄNSKLIG TRANSPORT

Hela familjen hamnar i samma tågagn, en av cirka 50 vagnar i denna transport. Det är boskapsvagnar med galler för fönstren och försedda med taggtråd, utan något möblemanng om man inte räknar trähyllor på halva höjden i vagnarna, som möjliggör att stuva in sfler människor, 30-50 vuxna med barn och deras bagage. I mitten av vagnen finns ett hål, som används för att utträtta de fysiologiska behoven. Alla trängs, att röra sig i vagnen är inte möjligt.

Alla trängs, att röra sig i vagnen är inte möjligt.

Under de första dagarna får de "utvandrarna", som sovjeterna kallar dem, en varm måltid och några skivor svart bröd. En varm måltid är en soppa gjord på odefinierade ingredienser, och med tiden serveras inte ens denna soppa varje dag.

Ibland stannar konvojen vid små stationer och utvandrarna kan gå ut på plattformen under strikt övervakning av vakterna. Den ryska befolkningen kommer till stationerna och erbjuder mat till försäljning, vilket vakterna tillåter.

Janina Sygnarek, vars bröstmjölk sinade under transportveckan köper mjölk och gryn så att hon kan mata lilla Ewa. Hon betalar med smycken och köpslår med säljare för att så mycket mat som möjligt så den räcker till barnet fram till nästa uppehåll.

Förhållandena i vagnen blir allt svårare: kyla, hunger, utmattning och sjukdomar. Under transporten, som pågår i flera veckor, dör två personer och det är inte känt vad som hände med kropparna, sedan NKVD² soldaterna tar dem ut från vagnen.

I slutet av transporten uppstår problem med lilla Ewa. Hon är förkyld, undernärld, febrig och inga blöjor finns kvar. Barnet gråter hela tiden, har liggsår och inflammation.

Janina Sygnarek förstår att hon måste tvätta av barnet. Men smyckena har redan gått åt till bröd och mjöl, bara vigselringen på fingret är kvar.

Vid nästa stopp vid stationen går vigselringen till en rysk kvinna som lovar att ta med en balja med varmt vatten.

Baljan når parrongen, Janina lägger två månaders gamla Ewa på en kappa direkt på marken och vecklar ut försiktigt från kläder och blöjor, så att hon äntligen kan tvätta barnet

Praca w cegielni jest ciężka. Wszystko odbywa się ręcznie. Jedynym sprzętem pomocniczym są piły i taczki.

Większość pracowników to kobiety, które piłują pnie drzew do opalania pieców, ładują cegły do pieców, wywożą taczkami gorące cegły po wypaleniu i układają je do transportu. Janina Sygnarek nie chodzi często do pracy, bo nie zawsze udaje jej się znaleźć kogoś kto może pilnować Ewę. Matka i brat zastępują ją w pracy biorąc podwójne zmiany.

Szczególnie ciężka jest pierwsza zima w Semipałatyńsku, mróz dochodzi do -50 stopni C. Do kiosku rzadko przychodzą dostawy jedzenia i zupa z obierków ziemniaczanych coraz częściej jest jedynym posiłkiem w ciągu dnia. W lecie szerzą się różne choroby, malaria, dezynteria, zapalenie płuc.

EPILOG

Ratunek przychodzi dzięki utworzeniu Armii Andersa, jak potocznie określano polską armię organizowaną na terenie Związku Radzieckiego pod dowództwem gen. Władysława Andersa.

Polscy żołnierze bezprawnie więzieni przez Sowieców byli zwalniani "na mocy amnestii" z łagrów, więzień czy miejsc zesłania i mogli zgłaszać się do Armii Polskiej.

Dzięki temu, młody **Jerzy Jaworski** dostaje się we wrześniu 1941 roku do oddziałów w Buzułuku w europejskiej części Związku Radzieckiego.

Od 19 do 31 sierpnia 1942 roku ZSRR opuściło blisko 70 tys. osób, w tym około 25 tys. cywilów. I to właśnie wśród tych cywilów, w maju 1942 roku Janina Jaworska oraz Janina i Ewa Sygnarek, staraniem Jerzego Jaworskiego opuszczają sowiecki łagier i docierają do ośrodka koło Mosulu w Irackim Kurdystanie, gdzie w Szkole Podchorążych Broni Pancernych szkoli się Jerzy Jaworski.

Ich drogi rozchodzą się szybko, gdyż Jerzy Jaworski trafia do armii brytyjskiej, gdzie przechodzi szkolenia lotnicze dla nawigatorów i zostaje przydzielony do Dywizjonu 305*3, który bombardował miasta niemieckie. Bierze udział w akcji D-Day (lądowanie aliantów w Normandii), a po zakończeniu wojny stacjonuje do listopada 1946 roku w Niemczech w ramach sił okupacyjnych. W 1947 kiedy dywizjon zostaje rozwiązany, Jerzy Jaworski wstępuje do Royal Air Force w Wielkiej Brytanii i jako lotnik-nawigator oraz instruktor i egzaminator stacjonuje w Adenie, Singapurze, na Cyprze, w Australii, Hong-Kongu i USA.

Do Polski nigdy nie wrócił, gdyż jak mówił:

*„mojej Polski już nie ma,
bo moja Polska była we Lwowie”.*



Jerzy Jaworski,
baza dywizjonu 305 w Gilze en Rijen, Holandia,
listopad 1945 roku.

*Jerzy Jaworski 1945 i Gilze en Rijen, Holland,
basen för squadron 305.*

Janina Jaworska, Janina i Ewa Sygnarek przebywają długą drogę razem z polskimi wojskami przez Teheran, Bejrut do Palestyny. Tam działa Polski Czerwony Krzyż i Polska YMCA, gdzie Janina Sygnarek pracuje do 1947 roku.

Antoni Sygnarek dostaje się do niewoli w bitwie nad Bzurą w 1939 roku i spędza okres wojenny w niewoli niemieckiej w obozie dla oficerów, tzw. oflagu.



Antoni Sygnarek

1. Lwów 1939 r. 2. Niemcy, Oflag 1940 r. 3. Palestyna 1946 r.

W maju 1945 roku odnajduje go w oflagu pod Lubeką Jerzy Jaworski i przekazuje mu wiadomość, że jego rodzina żyje i daje mu jej adres w Palestynie.

Droga z Lubeki do Palestyny, bez pieniędzy i tylko z kartą identyfikacyjną z oflagu zajmuje Antoniemu wiele miesięcy. Podróżuje auto-, pociągo- i okrętostopem. Po dotarciu do Palestyny w 1946 roku, po raz pierwszy spotyka swoją córkę Ewę, która ma sześć lat.



Rodzina razem w Palestynie 1947 rok. Janina i Antoni Sygnarek z córeczką Ewą i Janina Jaworska.

Familjen återförenad i Palestina 1947. Janina och Antoni Sygnarek med dottern Ewa och Janina Jaworska.

Przez rok pracuje jako konwojent transportów brytyjskich w Palestynie, a w 1947 roku rodzina podejmuje decyzję, że nie skorzysta z możliwości dołączenia do Jerzego Jaworskiego w Wielkiej Brytanii. Wraca do Polski i osiedla się w Gliwicach.

Kazimierz Mazurkiewicz był długo poszukiwany przez rodzinę w nadziei, że jakimś cudem ocalał i wydostał się z obozu jenieckiego w Charkowie przeniesionego później do Smoleńska. Pewność przyszła w 1990 roku, kiedy Związek Radziecki przyznał się do zbrodni katyńskiej*⁴ ujawniając, że polscy oficerowie zostali rozstrzelani przez NKWD i zostały ujawnione listy z nazwiskami ofiar.

TERESA SYGNAREK



Lwów 1935 rok, oficer rezerwy Kazimierz Mazurkiewicz, ofiara zbrodni katyńskiej. Lwiv 1935, rezerwoficer Kazimierz Mazurkiewicz, morderca i Katyń.



Biogramy Ofiar Zbrodni Katyńskiej



Kazimierz Marian MAZURKIEWICZ, s. Bonifacjo, ur. 1903, Charkiw

i hopp om att liggsåren inte blir värre.

Lutandes över barnet ser hon i ögonvrån NKVD soldatens höga läderskor som närmar sig och sparkar baljan, vattnet rinner ut och soldatens ironiska skratt hörs.

- "Om jag hade en pistol med mig, skulle jag skjuta honom."

När min mor berättade för mig om denna incident, var jag som tonåring skrämmd och kunde inte förstå hur min snälla mamma kunde ha haft så hemska tankar. Efter att ha blivit mer bekant med historien och när jag fick mina egna barn - så förstod jag ...

Samtidigt som denna omänskliga transport fortsätter till Sibirien, i Katyn skjuter NKVD styrkor med skott i bakhuvudet Kazimierz Mazurkiewicz, men familjen kommer att få reda på det först efter många år.

ARBETE I LÄGER

Transporten stannar i Semipałatynsk, i norra Kazakstan, vid floden Irtyjsj, cirka 200 km från gränsen med Kina.

Människorna som knappt kan röra sig, efter några veckors liggande under transporten i vagnarna packas in på lastbilarna som efter ett tiotal kilometer stannar vid ett tegelbruk.

De förvisas till lerhyddor och blir informerade att de måste börja arbeta redan nästa dag, för att tjäna pengar för att de ska kunna köpa mat i en livsmedelskiosk, när och om det kommer att finnas någon matleverans till denna kiosk.

Arbetet i tegelverket är hårt, allt görs manuellt, den enda hjälputrustningen är manuella sågar och skottkärror.

De flesta som jobbar där är kvinnor som sågar trästockar som ska bli bränsle, lastar tegelstenar in i ugnar, tar ut heta tegelstenar efter bränningen och kör ut dem på skottkärror för att stapla upp dem för transport.

Janina Sygnarek kan inte gå till jobbet när hon inte lyckas hitta någon som kan ta hand om lilla Ewa. Mor och bror ersätter henne och jobbar då dubbla skift.

Den första vintern i Semipałatynsk är särskilt hård, frosten når -50 grader, och april i Sibirien innebär inte direkt en vår.

Matleveranser till kiosken och soppa kommer sällan och soppa kokt på potatisskal är ofta den enda måltiden på dagen. På sommaren sprids olika sjukdomar, malaria, dysenteri och lunginflammation.

EPILOG

Räddningen kommer tack vare bildandet av den polska armén i Sovjet under ledning av general Władysław Anders. Polska soldater som olagligen fångslats av sovjeterna, släpptes genom "amnesti" från arbetsläger, fängelser och exilställen

PRZYPISY

¹ Oflag, skrót od *Offizierslager für kriegsgefangene Offiziere* – nie-miecki obóz jeniecki, w którym trzymani byli oficerowie wzięci do niewoli w czasie działań wojennych lub okupacyjnych.

² Narodnyj komissariat wnutrennich del SSSR – Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych ZSRR, symbol zbrodni dokonanych przez Sowietów. Komisariat był głównym narzędziem w rękach władz radzieckich, którym posłużono się do ogromnych represji wobec własnych obywateli i poza granicami byłego ZSRR, a także masowych deportacji różnych narodowości, w tym Polaków.

Organy NKWD były także wykonawcą zbrodni katyńskiej – mordu oficerów Wojska Polskiego w 1940 roku oraz rozstrzeliwań Polaków po wojnie i uwięzienia w byłych obozach koncentracyjnych, np. na Majdanku.

We Lwowie popularne było tłumaczenie nazwy NKWD: „Nie wiadomo Kiedy Wróci do Domu”.

³ 305 Dywizjon Bombowy „Ziemi Wielkopolskiej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego”, polska eskadra bombowych (ang. No.305 Polish Bomber Squadron) – eskadra lotnictwa bombowego i myśliwsko-bombowego Polskich Sił Powietrznych w Wielkiej Brytanii.

⁴ Katyń – miejsce zbrodni przeciwko ludzkości popełnionej przez NKWD przez rozstrzelanie wiosną 1940 roku przeszło 21 tysięcy obywateli Polski (w tym ponad 10 tysięcy oficerów Wojska Polskiego), na mocy decyzji najwyższych władz ZSRR zawartej w tajnej uchwale Biura Politycznego KC z 5 marca 1940 roku (tzw. „decyzja katyńska”).

Egzekucji ofiar, uznanych za „wrogów władzy sowieckiej”, NKWD dokonywało przez strzał w tył głowy z broni krótkiej. W latach 1940–1990 władze ZSRR zaprzeczały swojej odpowiedzialności za zbrodnię katyńską, przypisując ją niemieckim nazistom.

13 kwietnia 1990 roku oficjalnie przyznały, że była to „jedna z ciężkich zbrodni stalinizmu”.

PAMIĘTAMY KATYŃ

VI MINNS KATYŃ



W wielu miastach Polski, ale także nawet w Nowym Jorku znajdują się pomniki, które upamiętniają tragiczne wydarzenia w Katyniu w 1940 roku.

I många städer i Polen men även i New York finns monument som påminner om de tragiska händelserna i Katyn 1940.

Under tiden 19 till 31 augusti 1942 lämnade Sovjetunionen nästan 70 000 människor, inräknat cirka 25 000 civila.

Och det är just bland dessa civila, Janina Jaworska och Janina och Ewa Sygnarek lämnar det sovjetiska arbetslägret och anländer till ett flyktingcentrum nära Mosul i Irakiska Kurdistan, där Jerzy Jaworski på pansarvapnets kadettskola fortsätter sin tidigare utbildning.

Deras vägar skiljs snabbt åt eftersom Jerzy Jaworski ansluter till den brittiska armén, där han genomgår en utbildning för flygnavigatorer och tjänstgör i 305-skvadronen³, som bombar tyska städer, deltar i D-Day attacken i Normandie och efter krigsslutet blir stationerad till november 1946 i Tyskland som en del av ockupationsstyrkorna.

År 1947, när skvadronen upplöses, ansluter sig Jerzy Jaworski till Royal Air Force i Storbritannien och som pilot-navigatör, instruktör och examinator blir han stationerad i Aden, Singapore, Cypern, Australien, Hong Kong och USA.

Han återvände aldrig till Polen eftersom, som han sa:

*- "mitt Polen är borta, för mitt Polen var i Lviv."
(red. anm. Lviv blev sovjetisk stad efter kriget)*

Janina Jaworska, Janina och Ewa Sygnarek reser tillsammans med den polska armén genom Teheran, Beirut och till Palestina. Polska Röda Korset och KFUM är verksamma där och Janina Sygnarek arbetar åt dem fram till 1947.

Antoni Sygnarek tillfångatas under slaget vid Bzura 1939 och tillbringar kriget i tysk fångenskap i ett speciellt läger för officerare.

I maj 1945 hittar Jerzy Jaworski honom i ett oflag nära Lübeck och berättar för honom att hans familj lever och ger honom deras adress i Palestina.

Resan från Lübeck till Palestina, utan pengar och bara med ett tillfälligt ID-kort från oflag, tar Antoni många månader. Han liftar och tjuvåker som fripassagerare med tåg och båt.

Efter att ha nått Palestina 1946 träffar han för första gången sin dotter Ewa, som då är sex år gammal.

Under ett år arbetar han som eskort för brittiska transporter i Palestina, och 1947 beslutar familjen att inte utnyttja möjligheten att förenas med Jerzy Jaworski i Storbritannien utan återvänder till Polen och bosätter sig i Gliwice.

Kazimierz Mazurkiewicz var länge efterlyst av familjen i hopp om att han på något sätt överlevde och flydde från läger i Kozielsk som senare flyttades till Kharkov.

Säker information kom först 1990, då Sovjetunionen erkände Katynmassakern⁴ som var en sovjetisk massavrättning av polacker i skogsområdet Katyn väster om staden Smolensk i Ryssland under andra världskriget där polska officerare sköts av NKVD.

Nästan 22 tusen polacker, därav drygt 10 tusen polska officerare mördades på order från Stalin.

TERESA SYGNAREK

FOTNOTER

¹ Oflag, förkortning för Offizierslager für kriegsgefangene Offiziere - tyskt läger för krigsfangar - officerare.

² NKVD förkortning för Narodnyj Komissariat Wnutrennich del (Folkkommissariatet för inrikes ärenden), en symbol för brott som begåtts av sovjeterna. Kommissariatet var det viktigaste verktyget i de sovjetiska myndigheternas händer, som användes för massivt förtryck mot sina egna medborgare och för massdeportationer av olika nationaliteter, inklusive polacker.

NKVD-styrkorna var också skyldiga till Katynmassakern - mordet på polacker 1940 och efter kriget.

I Lviv var tolkningen av namnet NKVD populär: "Det är inte känt när han kommer tillbaka hem."

³ 305 Bomb Squadron of the Greater Poland kallad efter Marskalk Józef Piłsudski ", en av polska bomberskvadroner i Storbritannien.

⁴ Katyn - symbol för brott mot mänskligheten som begåtts av NKVD genom avrättandet av nästan 22 000 polska medborgare våren 1940 (inklusive över 10 000 polska arméofficerare), i enlighet med beslutet av de högsta myndigheterna i Sovjetunionen (hemlig resolution från Central Committee Political Bureau den 5 mars 1940, så kallat "Katyn-beslut").

Fångarna avrättades av NKVD genom skott i bakhuvudet. Under tiden 1940–1990 förnekade Sovjet sitt ansvar för Katynmassakern och skyllde på de tyska nazisterna.

Den 13 april 1990 erkände Sovjet officiellt att det var "ett av stalinismens tunga brott."

Ring 040- 23 55 44



TWÓJ DENTYSTA W MALMÖ
DIN TANDLÄKARE I MALMÖ

Östra Rönneholmsvägen 26, 211 47 MALMÖ www.ronneholmstandvard.se

Linkes BilService

auktoriserad verkstad

Podczas
naprawy
samochód
zastępczy
GRATIS

Dla wygody Klienta -
oferujemy zabranie auta
na roczny przegląd
techniczny!

- **Podstawowy serwis od 1.450:-**
4 l oleju, filtr oleju, filtr powietrza i 20 punktów kontroli
- **Serwis klimatyzacji 1.100 :-**
łącznie z napełnieniem
- **Serwis hamulców - płyn hamulcowy 750:-**
co 24 miesiąc niezależnie od przejechanych km
- **Wymiana rozrządu od 2.995:-**

- Zawsze oryginalne części
- Gratisowy transport w odl. 20 km od warsztatu
- Fachowa obsługa po polsku

Kvarngatan 20, ARLÖV
040 43 42 65 0735 84 33 74
pon - piątek 9 - 17, sobota 10 - 13
www.linkesbilservice.com